



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

56241

I Mag. 31 Dr.

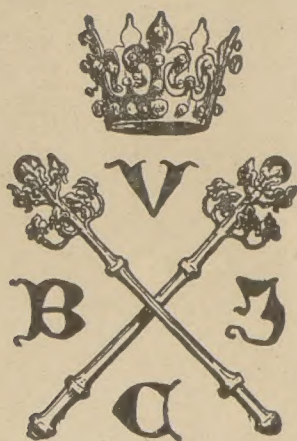
P



Biblioteka Jagiellońska

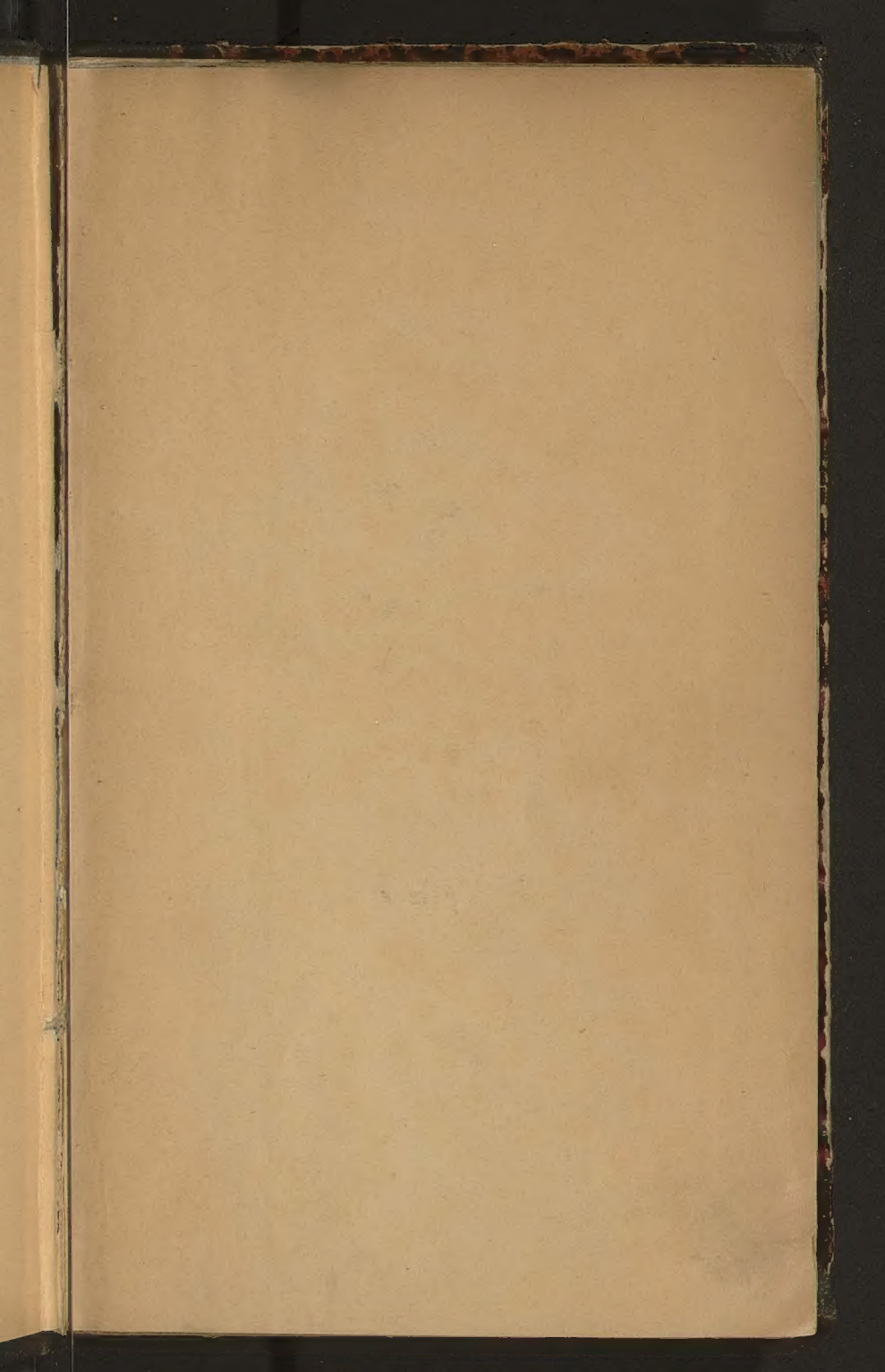


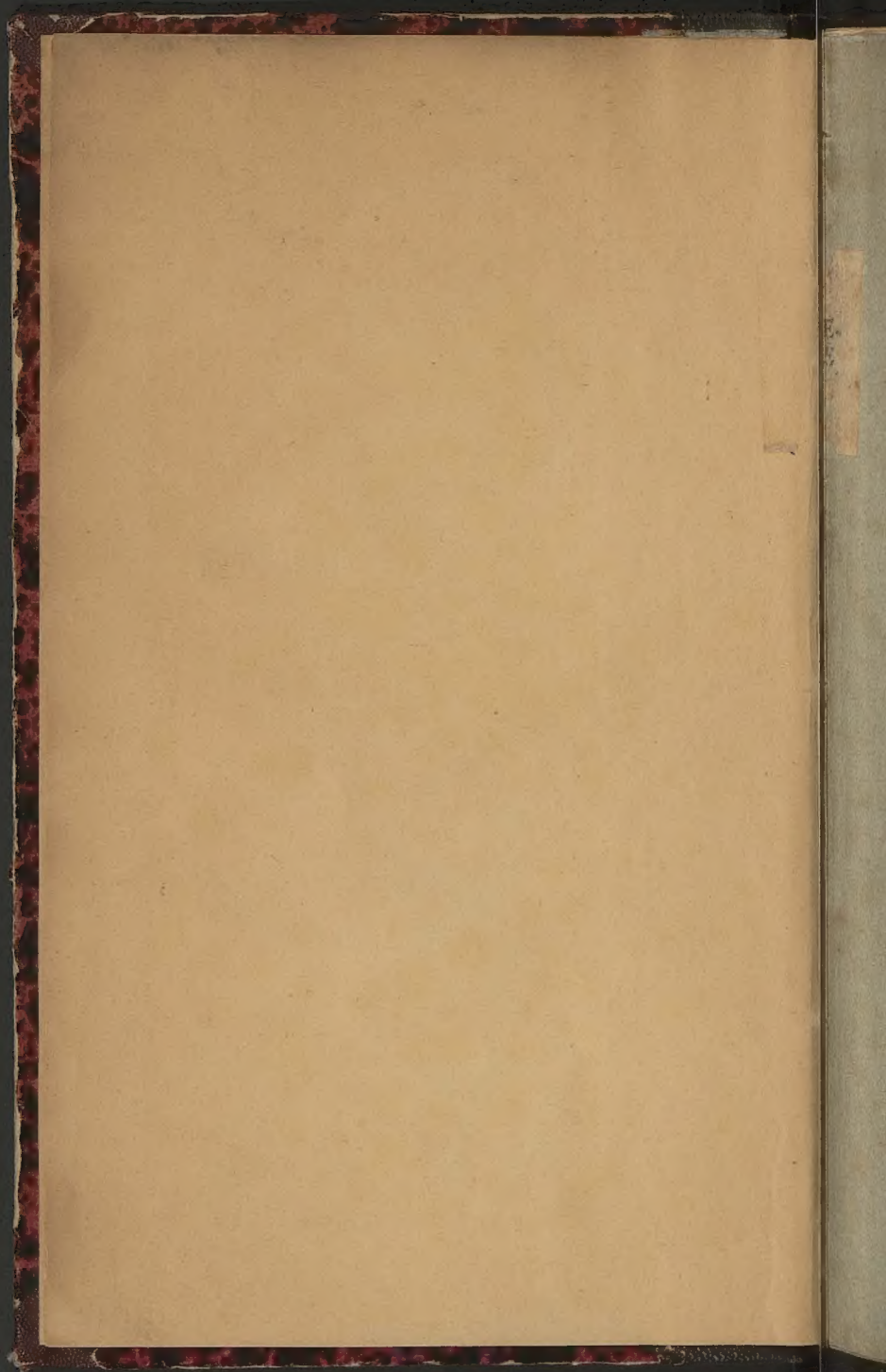
stdr0001456

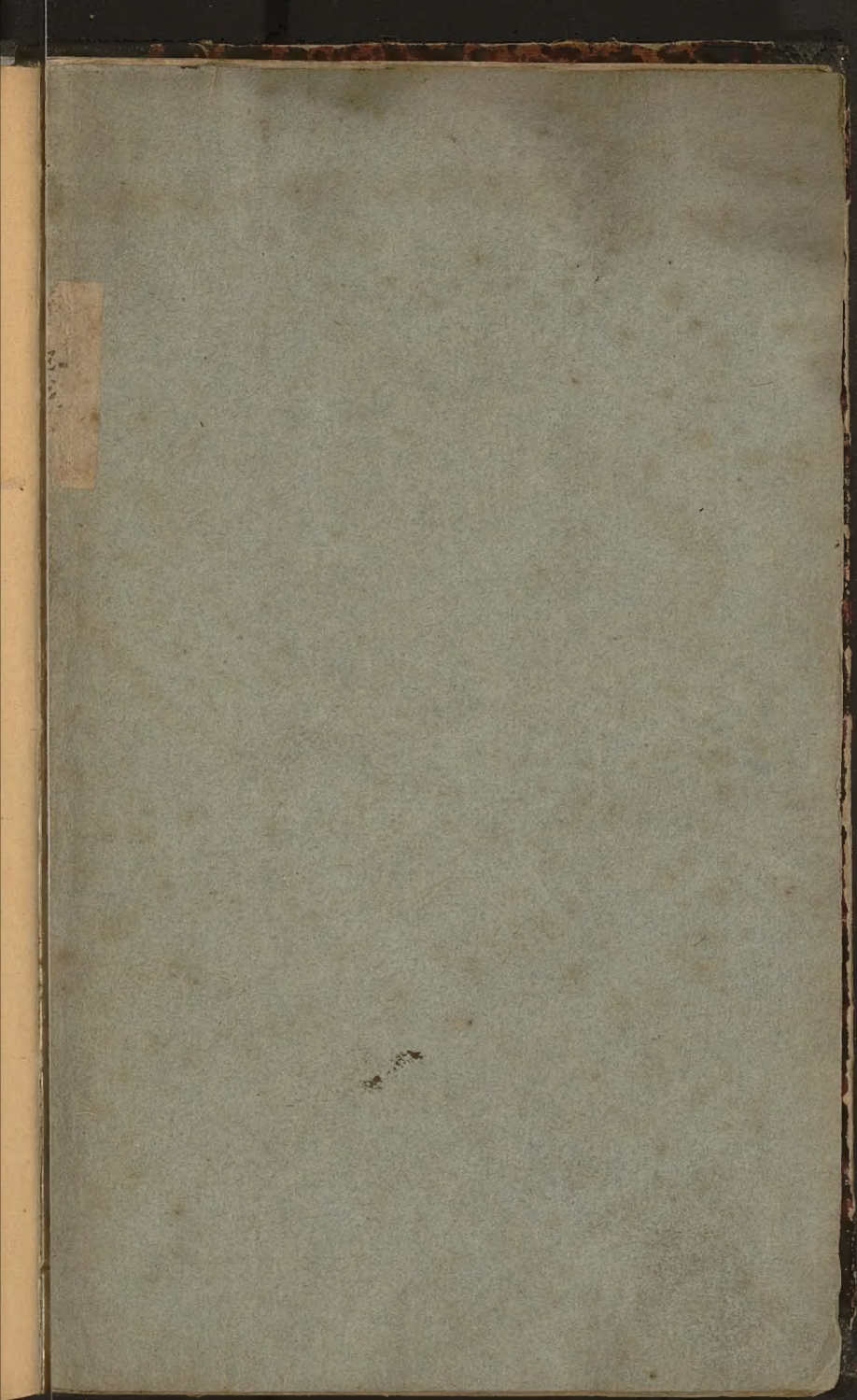


56241

I







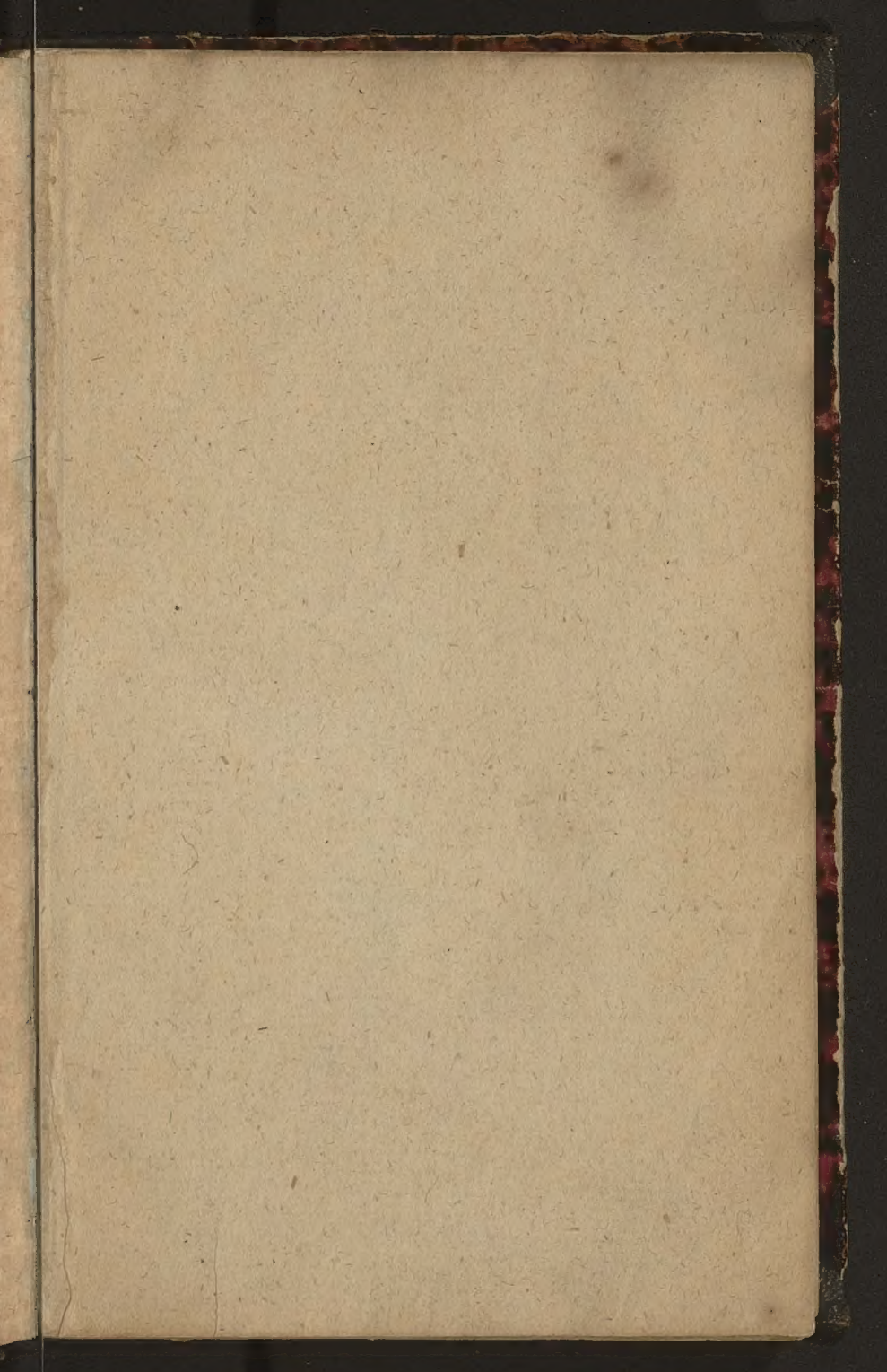
Matern Nigo.

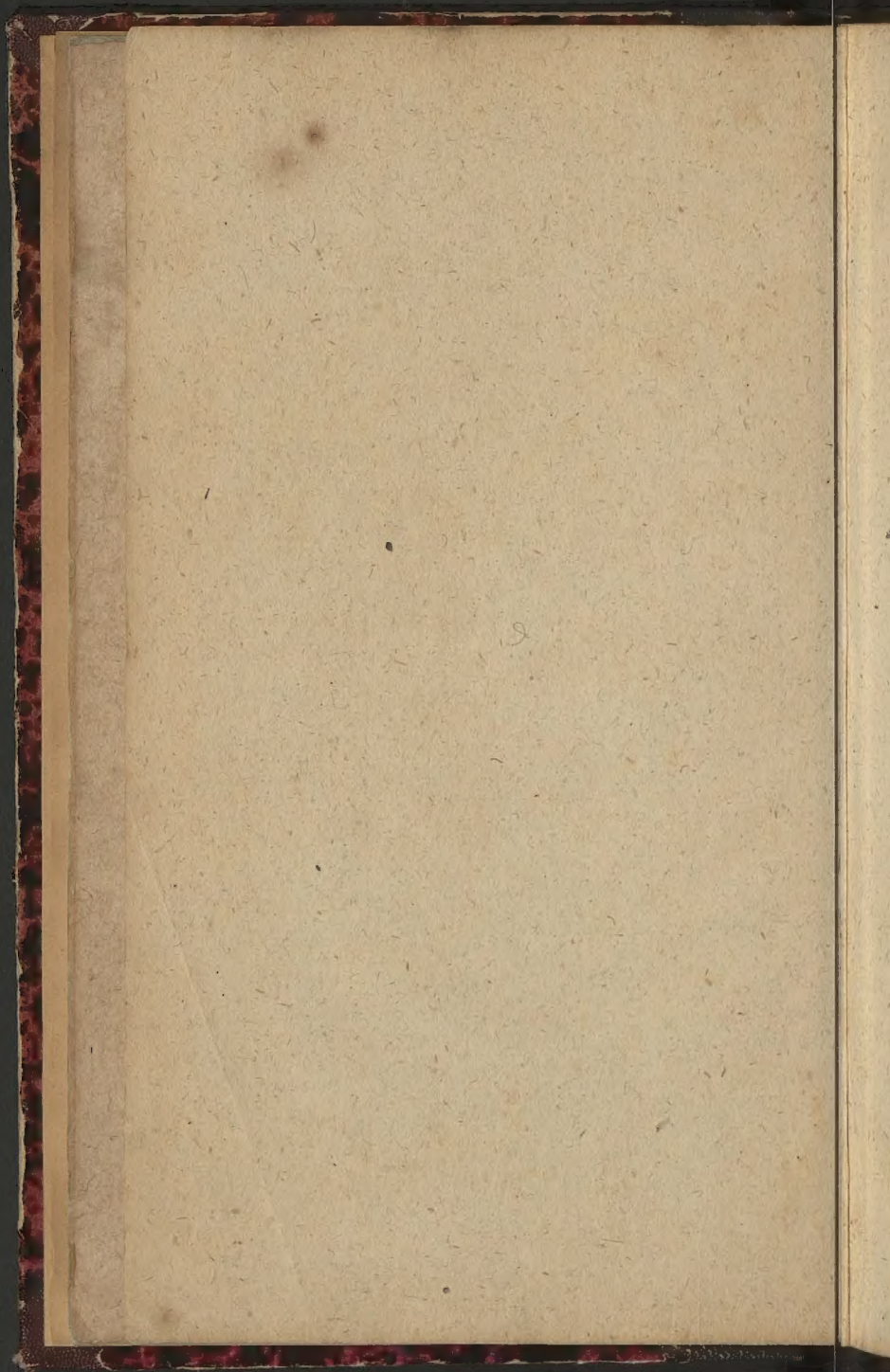
Surakowski

~~243~~

~~32. VII 45-~~

~~XII~~ ~~1~~ ~~21~~



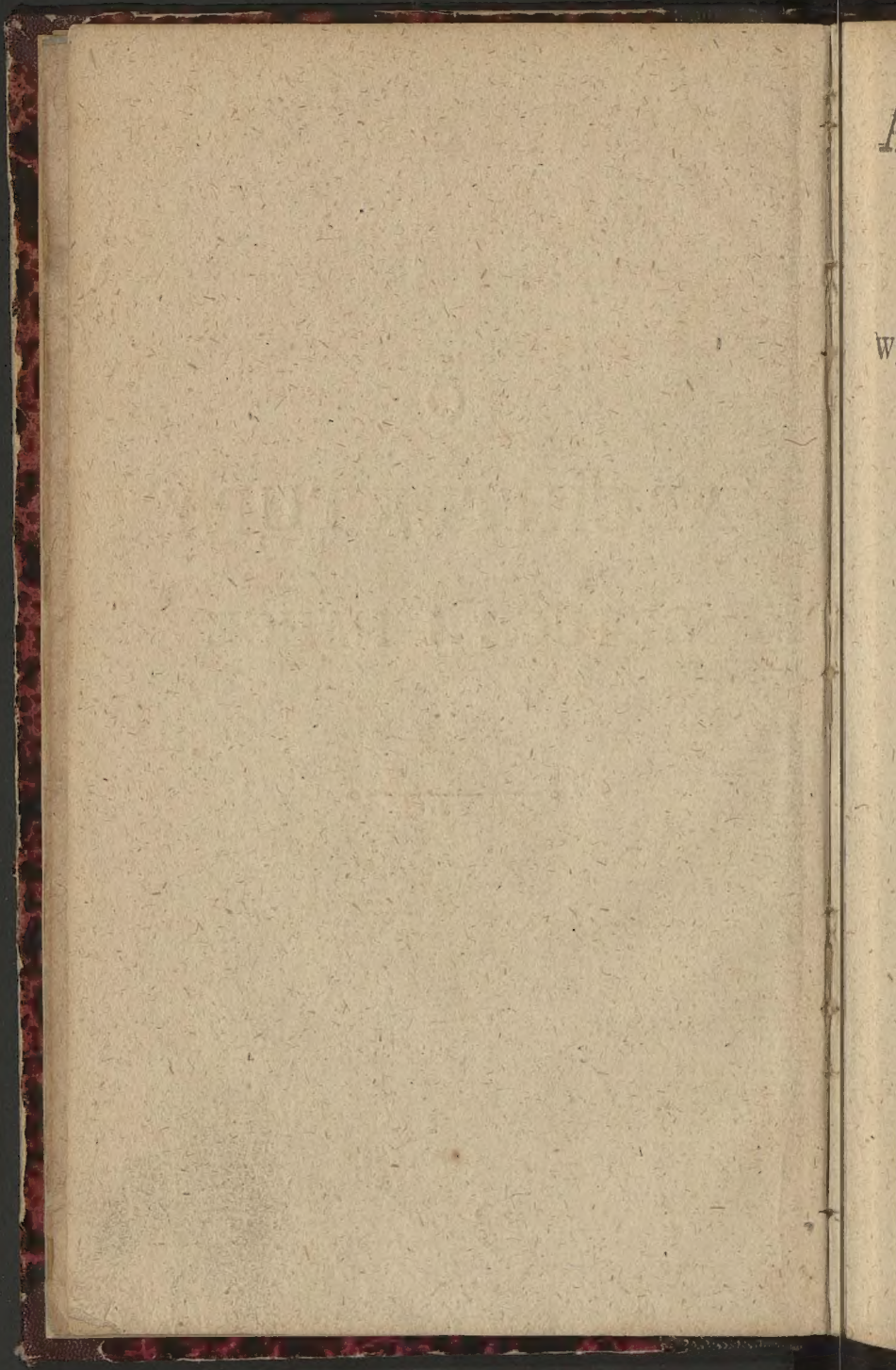


O

ARCHITEKTURY

SZTUCE I NAUCE





ARCHITEKTURA

C Y W I L N A

DLA

MŁODZI NARODOWEJ

PRZEZ

WJX. WACŁAWA HRABIE SIERAKOWSKIEGO

KANONIKA I KOADJUTORA PRÓBOSZCZA

KATEDRALNEGO KRAKOWSKIEGO.

W DWOCH CZĘŚCIACH

Z A W A R T A

Pracą i Kosztem Autora



W KRAKOWIE 1796

w Drukarni Szkoły Głównej.

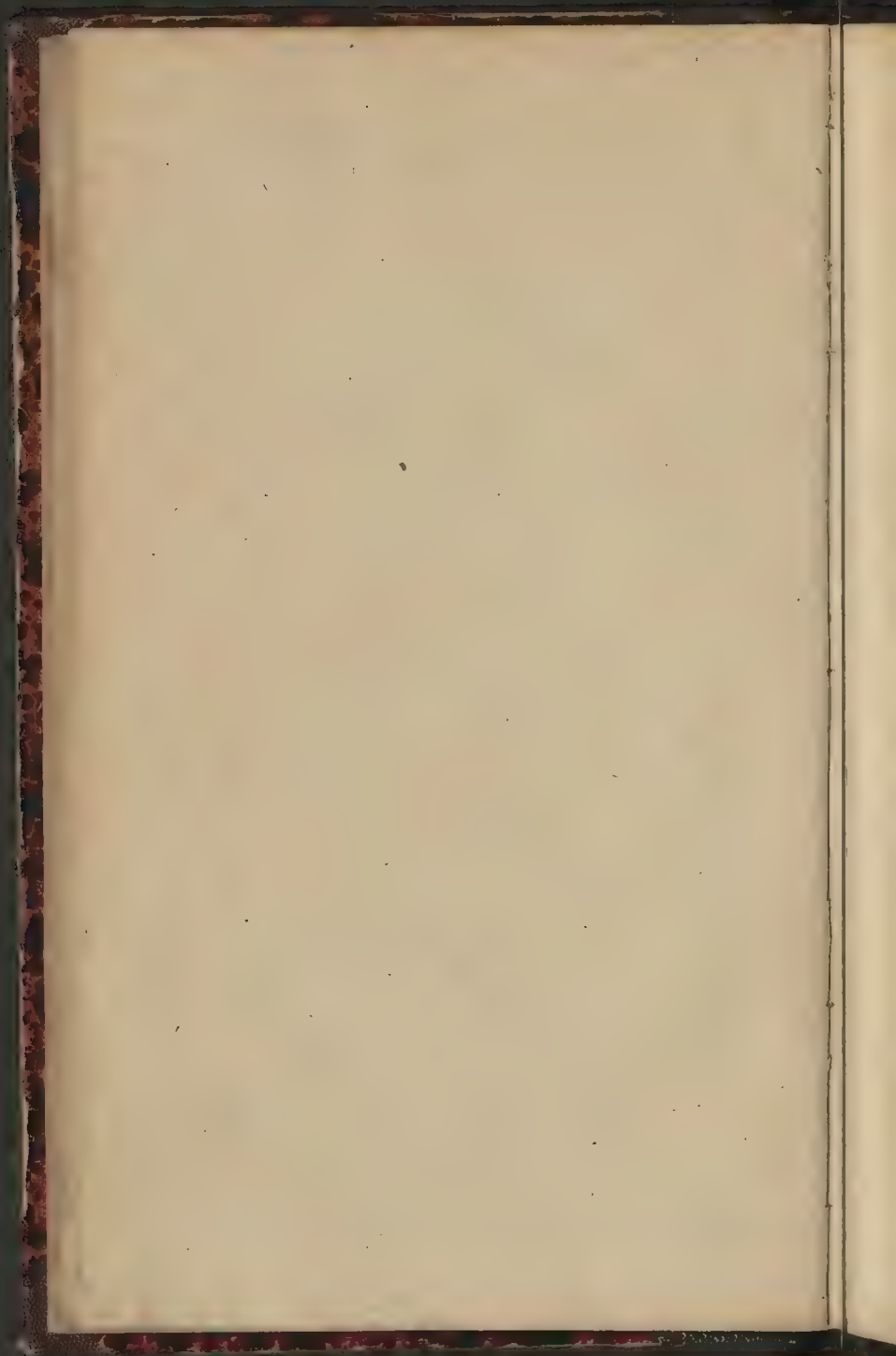


56241
J

Quel che non puo sostistere veramente eralmente, non puo ne anche esser approvato, ancorche fatto in apparenza; perche tutte le cose sono state cavate dalle vere proprietà e costumanze della Natura, trasportate poi ad abbellire e perfezzionar le Opere. Non devono dunque approvar, che quelle cose, lequali posson in disputa esser sostenute, conragioni cavate della Verità.

Vitruvius L. III. C. II. trad del Gal.

Co nie może prawdziwie i rzetelnie utrzymać się, ani może być chwalone, chociażby tylko zrobione było na Oko; albowiem wszystko w Architekturze jest wzięte z własności Natury, do wyozdobienia i wydoskonalenia Dzieła. Zaczyn approbowane być nie mogą tylko rzeczy, które być mogą materią sporów, z przyczyn zagruntowanych na Prawdzie.



ARCHITEKTURA

C Z E Ś Ć I

ZBIOR RZECZY

W S T Ę P

CZyniąc zmysłowi Oka pówab i miłą
Zabawę, Wystawia Naukę do przedsię-
wziętego Dzieła przystosowaną o Oku,
które zamierza bawić szczególniey

§. I.

O Godności Oka.

§. II.

O Piękności Oka.

§. III.

O Czystości oka.

§. IV.

O Słabości oka.

§. V.

O Dwojakim oku.

(xxx)

NAUKA O ARCHITEKTURZE

ROZDZIAŁ I.

O początkach Fabryk.

ROZDZIAŁ II.

O Jey zasadach i treści.

ROZDZIAŁ III.

O Jey Rewolucyach.

ROZDZIAŁ IV.

O Stałości Fabryk.

ROZDZIAŁ V.

O Wygodzie Fabryk.

ROZDZIAŁ VI.

O Piękności Fabryk.

ROZDZIAŁ VII.

O Rzędach Architektury w powsze-
chności

ROZ-

ROZDZIAŁ VIII.

○ Symetryi.

ROZDZIAŁ IX.

○ Eurythmii.

ROZDZIAŁ X.

○ Przyzwoitości Fabryk.

ROZDZIAŁ XI.

○ Statuach i Posągach.

)K ROZ-

ROZDZIAŁ XII.

O Sztukateriach.

ROZDZIAŁ XIII.

O Malowaniach.

ROZDZIAŁ XIV.

O Metallach.

ROZDZIAŁ XV.

O Sławniejszych Architektach.


ROZ-

R O Z D Z I A Ł XVI.

O Szczegółnościach w tym gatunku
i o 7. cudach Świata.

R O Z D Z I A Ł XVII.

Uwagi w tej Sztuce ćwiczyć się pra-
gnącym, aby pożytecznemi byli.



100

C

N

Szla
pięki
nays
da,
niale
wsz
bna
dac

DO

CZYTELNIKA

*M*owić mi przychodzi do Młodzi Szlachetney o Architekturze, tey to tak piękney Wyzwoloney Sztuce, która nayszczupleysze mieszkania wygoda, nayobszernieysze gmachy wspa-
niałością okrywa, i równie jest wszystkim, tak co do wygody potrze-
bna, iak i na weyjrzenie miła; będąc Ona więc i konieczną i powabną

(x) a za

*a zawsze nayszlachetniejszym Oka
przedmiotem, Oku więc służąc, krotkie
zaiste dać tu zażycie iego, za nay-
pierwszą rzecz przedsięwziętem.*

§ I.

o Godności Oka.

*W Składzie Ciała ludzkiego wszyscy
Natury badacze, Óko za nayszlache-
tniejszą część, Ciała ludzkiego cało-
ści uznają.*

*Czyli to z ułożenia tak misternych
częsteczek iego; czyli z miejsca, w któ-
rym jest osadzone, to jest na czole; czyli
iż Światło ktorc początkiem jest ukon-
tentowania Duszy, iak Święte Przy-
powieści nauczają. Światło Oczu weseli
duszę,*

duzę, sława dobra chowa w czer-
stwości (a) Czyli na koniec z Przeznacze-
nia, którym to Człowiek ma własne-
mi oczami oglądać Boga w Wieczności,
co jest uzupełnieniem Szczęśliwości ie-
go widocznie to pokazuje się.

Przeczyć Oku najpierwszey godno-
ści w składzie ciała ludzkiego żadną mia-
rą nie można. Sami to Poganie uznali,
gdy godność Oka wywyższając, tak się
Potomności wytłumaczyli „Os homini su-
blime dedit Cælumq̃ tueri iussit Dial: C:
144,

Tę szlachetność Oczu nawet ze
skrom-

(a) Lux oculorum lætificat animam, fama
bona inpingvat Olsa. Prov. C. XV. v. 30.

ze skromności S. Ambroży tak zaleca (b)
Jż szczególnie pomaga do spokoyności
umysłu.

Sam Poganin Seneka uznał, gdy
powiedział,, Kto się chce wyzuć z
pragnienia wszystkich rzeczy, ktorych
żądzą pałał, i oczy i uszy od tego, co
porzucił niechay odwraca; nie albowiem
łatwiej iak miłość powraca.

Albowiem ta oczu skromność każ-
demu

(b) Quia specialiter conducit ad quietem animi
uti vel ipse Ethnicus Seneca agnovit dicens,,
Qui deponere vult desideria rerum omnium,
quarum cupiditate flagravit, & oculos & au-
res ab his, quæ reliquit, avertat; nihil enim fa-
cilis quam amor recrudescit. Mans. dis. 13. 4. 4.

(-o-)

Demu wielce się podoba i wiele
łaski zyskuje od Boga, gdyż ta
była przyczyną: iż Bog więcey
uszacował iawnogrzesznika nad Fary-
zeusza i tego zalecił i zaleca, który
ani oczu wznieść w Niebo powazył
się (c)

Tey się trzymając Dawid Król
Jzraelski gorącością Ducha na Mo-
dlitwie zapalony, Bógu się pra-
gnąc iak nayserdeczniey polecić,

b wotał:

(c) Multum Verècundia placet, multum gratiæ
conci-liat apud Deum, nonnè hæc prætulit Pu-
blicanum & commendavit illum, qui nec ocu-
los audebat levare ad Cælum; S. Ambr; C. 1.
Offi; 1. 18.

wolał: Strzeż mnie Boże iak źrzenicę Oka (d)

To, Sam STWORCA Prawo swoje oddając Ludowi zaleca: Czyń Rozkazy moje, a żyć będziesz, i strzeż Prawa mego iako zrzenicę Oka twego (e)

§ II.

O Piękności Oka.

I wprowadzie nikt się nie odpisze od powszechnego zdania na naype-wniey-

(d) Custodi me ut pupillam oculi. *Psalm: 16. v. 8.*

(e) Custodi Legem meam ut pupillam Oculi!

Ps: XVI. v. 18.

(f) Serva Mandata mea & vires & Legem meam quasi pupillam Oculi tui. *Pro: C. 2. v. 2.*

wniejszym zasadzonego doświadczeniu,
iż Oko jest najpiękniejszą człowieka czę-
ścią, tak dalece: że to tylko całe Ciało
iego czyni żyjącym, czyni najmiley-
szym, najpowabniejszym:

Naykształtniejsza bowiem i w naydo-
doskonalszey proporcyi wszystkich
członków ułożona i wypracowana Sta-
tua, iż oka żywego nie ma, jest posągiem
tylko; iak przeciwnym sposobem: Ob-
ciętego niedołącznego naynieforemniey-
szego Człeka Oko oglądaiące, ciągnie
wszystkich do siebie. Bo czyli patrząc:
na konstrukcyą iego zewnętrzną nay-
misternieyszą, z tylu częsteczek nayde-
likatnieyszych uformowaną, iakoto dro-
bność żyłek, nerwow wiążących go,

soków dostarczających mu wilgoci,
głębokość, iasność, czystość, przeźro-
czystość, kształt i figurę; Czyli zwa-
żając: iż to jest światłem Człowieka
życie mu dającym, nie można mu nie
przyznać nacyelnieyszey w Ciele pię-
kności, którą Świat cały uwiedziony,
o! czego nie czyni dla tego oka piękno-
ści, aby mu się podobał, owszem co
czyni, wszystko czyni dla Oka ludzkiego.

Dlatego to: kształci mieszkania,
zdobi Przybytki, wymysla mody, pię-
kszy Ulice i Miasta, stroi Ogrody, do-
skonali Natury dary, nakoniec iakoby
teyże naturze przyganiając Ciała i
Twarze swoje maluje.

Dlate-

Dla tego to Oczka nawet: bogaty staie się wspaniałym, skąpy choynym, pasyjonat skromnym, złośliwy łagodnym, niedbalec pilnym, prostak grzecznym, niechluy ochludnym &c. &c. Owszem i dzieci muchę z czota zganiaią, plamę albo piegi z twarzy z pilnością scieraią dla oka.

Stąd delikatność Oczu naywięcey poznawać można, iż w uformowaniu Ciała ludzkiego, Oczy są nayostatnieysze, które kształt odbieraią, (iakoby sama Matka Natura więcey koło nich do roboty miała) a naypierwsze przy śmierci zamykaią się. Co Natura łaskawa, to: nie bez wielkiej czyni przy-

czynny

czyny, aby iak są Oczy nayniebezpie-
cznieysze w szkodzeniu, tak iżby mniej
czasu szkodzić nam miały, pierwsze
zawierają się. I iako są zatracenia
naszego przyczyną naysięniejszą, tak
same też tylko łzy leją do zmazania winy.

Oko to: iak w Cieleku naysięniejs-
sze, tak się samą chce zawsze karmić
pięknością, iakoto napisał Poeta grun-
townie: Cum cernunt Oculi læsum, læ-
duntur & ipsi, tak dalece: iż gdy
gżems na kamienicy, albo tynk opa-
dnie, zaraz Zwierzchność Policyi na-
pomina, aby poprawa oney nastą-
piła, toiest: One są pierwszym na-
rzędziem pokuty, tak właśnie iak dom
gdy iest bez zamkniętych Okien, ze-
psu-

psuciu prędzey podpada.

§ III.

O Bystrości Oka.

Z doświadczenia własnego okazuje się szypkość wzroku oka ludzkiego, które z krystalicznych najczystszych będąc złożone wilgoci, czystością wszystkie zwierciadła przechodzi-

To: co tylko postrzeże głęboko to w pamięci i sercu piętnuje, krotko mówiąc, co tylko w oko upadnie nie zostaje na wierzchu.

To: rozeznaje najodleglejsze rzeczy

czy, gwiazdy różroźnia, kolory zape-
wnia, przedmioty godnemi lub podle-
mi bydź sądzi &c.

To: kochać się każe, : owszem
przymusza.

To polysk nawet od huku w wy-
strzale pierwszym bydź decyduje. Tak
zaś iest sprawne i dzielne, iż nie tyl-
ko samo w momencie ogarnie, ale
obcemu oku, w mgnieniu się iednym,
iednym rzutem dokładnie tłumaczy.

§. IV.

O Słabości i mocy Oka.

Nikt się zaś słabości tego nayde-
likatniejszego w ciele ludzkim członka
dziwić

Żywić nie powinien i stąd: iż jest naydelikatniejszy, być musi słaby; któremu co Drexelli o delikatności powie-
dział w ogóle, nayszczegolniey przy-
stosować się może: Imbecillia se laedi
putant, si tangantur.

Hirurgowie, którzy się ciał ludz-
kich Anatomią zatrudniają, w sa-
mym oku trzysta sześćdziesiąt
chorob roznych mu wyznaczają,
a jeszcze nie wszystkich doszli
przypadkow i przyczyn słabości
oka.

O Filipie II. Krolu Hiszpań-
skim Historya Kraiowa pisze, iż był
był Oka mocy i powagi, że gdy na
gada-

głdających w Kościele wolnie, dwóch
swoich Dworzan spoyżrzał surowo, swe
nieukontentowanie okazując; ieden z
nich zaraz umarł, drugi zwaryował
Drex. ex Histor. Reg, Ilisp. To cu-
dze Oko taki cios ludziom zadało? ale
o! iak cięższe nierownie szkody czy-
ni oko własne, o którym Pismo S.
przez Jeremiafza napomina (g) Oko
moje złupiło duszę moją.

*Wzorem za Zycia ieszcze iest Owi-
dyusz narzekający niewczesnie.*

Tunc

(g) Oculus meus depredatus est animam meam
Jerem. Thren.

(-o-)

Tunc ego te vidi, tunc cæpi scire
quid esses.

Illa fuit mentis prima ruina meæ.

Ovid. Epi. Medææ. ad Jason.

Ażeby tedy podobnie komu lamentować nie przyszło, wzrok Oczu mieć na wodzy potrzeba i do rzeczy go za wsze chwałębnych obracać; co nawet do Natury iest stosownieysza. (h)

„Bestye patrzą na to, do czego

„stawa-

(h) Bruta spectant ad quæ nata sunt, ad
pastum genita sunt pecora, itaque pronam
vergentemq̃ deorsum formam habent, ut ven-
trem & quæ ventri subjecta sunt videant. Ho-

„ stworzone, do iedzenia byłto rodzi
 „ się, dlatego też pysk ku ziemi obro-
 „ cony i unizony miał, aby brzuch
 „ widziały i poddane im trawy. Czło-
 „ wiek zaś nie ku brzuchowi, ale ku
 „ Niebu ma wznieśione Oko, Głowę
 „ wyprostowaną, aby Rodzay Niebies-
 „ ki uważał, dla czego nie czyni gwał-
 „ tu Naturze twoiej, nie patrz na
 „ Ziemskie rzeczy, ale na Niebieskie
 „ gdzie

mo verò, non ventrem respicit sed su-
 periora contuetur, Caput ipsi sublime est, ut
 genus Cæleste suspiciat, Oculi non tendunt
 in terram, quo circa vim ne inferas Natu-
 ræ tuæ. terrena nè spectes sed Cælestia, ubi
 Christus est. Juxta illud: Oculi mei semper
 ad Dominum. S. Gregor. Orat: 2.

(-o-)

„gdzie jest Pan Chrystus. Podług
„Psalmisty: Oczy moje zawsze ku
„Panu. S. Grzegorz w Ora: II.

§. V.

Oko Dwoiakię.

Wiedzieć macie, iż wszystkie nie-
rzczęścia na Świat, przez tak uprzy-
miotowane Oko weszły; albowiem
Stworca Naywyższy osadziwszy pier-
wszych naszych Rodziców w Raju A-
dama i Ewę, zakazał im iść owo-
cu z Drzewa Żywota, doświadczając
posłuszeństwa: lecz Ewa, iż był na-
der piękny i rozkoszny Owoc, na-
mowiona od czarta przekłętego, zer-
wała

*wała go i Mężowi dała; to przestęp-
stwo Przykazania Bożego unieszczęśli-
wiło Rodzay ludzki. (i)*

*Stąd tedy wypływa, iż oko
ludzkie iest dwojakie dobre i złe:
dobre ciągnie do dobrego, a złe do
złego, iak Pismo S. naucza (k)*

*Zaiste Herod nie byłby tak okru-
tnie zgubił S. Jana Chrzciciela,
gdyż*

(i) Vidit igitur Mulier: quod bonum esset
lignum ad vescendum & pulchrum Oculis, as-
pectuque dilectabile, & tulit de fructu illius
& comedit, deditq Viro suo, qui comedit.
Gen: C. III. v. 6.

(k) Oculus malus ad mala, Eccl. C. IV, v 10.

gdyż On się go bał, wiedząc: że to
był Mąż sprawiedliwy i Święty,
owszem Go szanował i wiele podług Je-
go napominania czynił i chętnie Go
napominającego słuchał, (1) ale gdy
obaczył Herodyady tańczącą Corkę,
proszącey nie śmiejąc odmowić, oddał
Jey na połmisku Głowę S. Jana Chrzci-
ciela podczas bankietu, w którymby
czasie ten Święty i uwolnionym z wię-
zienia być nie chciał.

Mow

(1) Hærodes enim metuebat Joannem, sciens
Eum Virum Justum & Sanctum & observa-
bat Eum & auditô Eô multa faciebat &
libenter Eum audiebat. Mar. C. VI. u. 20.

Mowi o tym Święty Ambroży. (m)
„ C. dzoločnicy zabiiiają Sprawiedli-
„ wego i winowaycy skazuią na
„ śmierć Sędziego; potym nad-
„ grodą tanecznicy staie się śmierć Pro-
„ roka; nakoniec (czego się wzdrygać
„ zwykli wszyscy barbażyńcy) w cza-
„ sie uczt i bankietu wypada uzu-
„ pełnionego okrucieństwa Wyrok i
z balu

(m) Quoniam B. Joannis Baptistæ non strictim prætereunda est recordatio, interest ut quis & à quibus & quam ob causam; quomodo & quo tempore sit occisus, advertere debeamus. Ab adulteris Justus occiditur & a reis in Judicem capitalis sceleris pæna convertitur. Deinde præmium saltatricis, mors est Prophetæ. Postre-

„ z balu do więzienia , z więzienia na
 „ bal, obmierzłego występku obnoszą
 „ usługę. Ile w iednym bezprawiu
 „ kryminalow? Ktoby widząc biegną-
 „ cych z wesela do więzienia, nie są-
 „ dził, iż do uwolnienia Proroka ? ktoby
 „ (mowię) słysząc iż w Uroczystość
 „ Narodzenia Heroda podczas Wesela
 „ (dziewczynie wybor żądania miał
 bydź

c

mo (quod etiam omnes barbari horrere con-
 sueverunt) inter epulas atque convivium consum-
 mande crudelitatis profertur edictum , & à convi-
 vio ad carcerem, de carcere ad convivium feralis
 flagitii , circumfertur obsequium. Quanta in
 uno facinore sunt crimina ! Quis non, cum è
 convivio ad carcerem cursari videret, putare

„bydź pozwolony?) nie sądził, iż
 „do uwolnienia Jana Pośet wysta-
 „ny? Co za społeczeństwo okrucień-
 „stwa z rokoszą? pogrzebu z delicy-
 „ami? Biorą na karę Proroka w
 „czasie bankietu, za bankietowym roz-
 ka-

Prophetam iussum esse dimitti? Quis inquam
 cum audisset natalem esse Herodis, solemne
 Convivium, puellæ optionem eligendi quod vel-
 let datam, missum ad Joannem ob solutionem
 non arbitraretur? Quid crudelitati cum deliciis?
 Quid cum funeribus voluptatis? Rapitur ad pæ-
 nam Propheta convivali tempore; Convivali
 præcepto, quo non cuperet vel absolvi: peri-
 mitur gladio, Caput Ejus affertur in disco.
 Hoc crudelitati ferculum debebatur, quo insa-
 tiata epulæ feritas vesceretur. *Ex Lib. S. Am-
 brosii de Virginibus.*

, kazem, którymby i uwolnionym bydź
„ nie chciał; scinaią mieczem i Głowę
, Jego na potmisku przynoszą.

Tu słusznie z Mędrce^m zapytać
się można, z zadziwieniem,, Coż
w Stworzeniu nie podczciwszego nad
Oko? (n) A nacoż się złe oko nie
wazy? To: to Oko gdy namiętno-
ściom służąc, i chuciom dogadzając,
nie ogląda się na przyzwoitość, Ucz-
ciwość, wzgląd ludzki, Cnotę i Przy-
kazania Boże. J dla tegoć to nasz

Nay-



(n) Nequius Oculo quid creatum est? Ecclesi
C, XXXI. v. 15.

Naywyższy Nauczyciel i Zakonodawca Chrystus Jezus, każe złe oko nie tylko wylupić, ale i precz rzucić od siebie (o) Co się ma rozumieć: Ażeby nie grzeszyć, ale nawet od okazy grzechu daleko uciekać.

Oko zaś dobre, nie patrząc tylko z powodu Cnoty, wszystkie swoje względy ku dobremu kieruje i na dobry koniec obraca; O którego to Oka dobrego własności Pismo S. nas przestrzegając naucza: Latarnią ciała two-

(o) Erue eum & projice abs te. Math.
C.XVIII. a. 9.

Ia twoiego iest Oko twoie. Jeżeli Oko twoie iest proste, całe ciało twoie iasne będzie, jeżeli zaś Oko twoie iest niepoczciwe całe ciało twoie ciemne będzie. Jeżeli tedy Swiatło które w tobie iest, iest ciemnotą, same ciemności iak wielkie będą? (p)

*Temu ia tu dobremu Oku wygo-
dnej i ozdobney Architektury Przed-
miot*

(p) Lucerna corporis tui est Oculus tuus.
Si Oculus tuus fuerit simplex, totum corpus
tuum lucidum erit; si autem Oculi tuus fu-
erit nequam totum corpus tuum tenebrosum
erit. Si ergo lumen quod in te est tenebrae
sunt, ipsae tenebrae quantae erunt. *Math.*
Ch. VI. v. 19.

miot wystawiam, ażebyście zapatru-
 iąc się na piękności ziemskie, których
 nam tu Bóg w życiu na Świecie po-
 zwala, nabierali gustu do Nieba; kto-
 ryby was ciągnął do odziedziczenia sa-
 mego Stworcy, nad wszystkie Stwo-
 rzenia nieskończenie piękniejszego, a-
 byśmy nie zatapiając się w przemija-
 jących i upływających szypko strumy-
 kach, samego zródła piękności szuka-
 li; iak sprawiedliwie woła na nas Po-
 eta „O Mortales! svavius ex ipso fonte
 petuntur aquæ,

Tak: wielce szacowna Młodzi,
 z waszym widzenia zmysłem tak
 ułożyć się macie, iako was te dwa
 łąden Starozakonnego, drugi Ewange-

licznego

licznego Prawa dość widocznie chwalebne - nauczają Wzory.

Iob S. nad którego Bóg w owe czasy sprawiedliwszego i w Cnocie gruntowniejszego nie znalazł Męża, gdy go czartu tak okrutnie (iako czytacie.) doswiadczać pozwolił. Ten to Mąż Cnotliwy uczynił Przymierze z Oczami swemi, aby się nie błąkały zdrożnie, ale aby zawsze za iego Sercem Bogu podobać się pragnącym wiernie chodziły, iako świadczy Pismo S., Uczyniłem przymierze z Oczami moimi, abym ani pomyślił o pannie, albowiem iakążby miał we mnie Bog cząstkę i dziedzictwo Wszechmocny na Niebie?

Z tej

Z tey Nauki pokazuje się iaśnie, iż Ostrożność oczu bydź powinna, iaką S. Paweł Koryńtyanom daie „ (q) Dla czego ieżeli pokarm gorszy brata mego, ieść nie będzie mięsa na wieki, a bym brata mego nie zgorszył.

Trzeba tedy koniecznie bystrość młodocianego Oka, od szkodzących mu do bawiących i wabiących niewinność iego, zwrócić przedmiotow; a iemu wielce pożytecznych zapalić, do czego służyć mają te nauki,
które !

(q) *Pepigi fædus cum oculis meis, ut ne cogitarem quidem de virgine. Quam enim haberet partem in me Deus & hæreditatem Omnipoténs de Excelsis? Job. C. 31. v. 1.*

(-0-)

które na ten koniec do przedsię
wziętego. Dzieła są przyłączone,
aby Czytająca i Młodź, w nich
smakowała, budowała się, chwa-
lebne i wielce pomyteczne dla siebie
obficiey odnosiła pożytki.



A

C



tha

we



POCZĄTEK ARCHITEKTURY

CZĘŚĆ PIERWSZA

ROZDZIAŁ I.

O Początkach Architektury.



Miedzy Monumentami czyli od-
legley Starożytności Pamią-
tkami, te są nayszacownieysze (bez
wątpienia) ulomki, ktore nam naywię-
cey

cey podają wiadomości. O tych pisa-
li dosyć tak starożytni, iako i mądrością
wstawieni Ludzie; iakoto *Tucyd ydes*, *Xe-
nophon*, *Cycero*, *Pliniusz*, &c. &c.

Wysokie dowcipy umiejące znaleźć
i Naukę dla siebie i dla potomności
oświecenie, Serca wspaniałe. Chwałą
prawdziwą zagrzane i uszczęśliwieniem
następnych Wiekow zapalone, dają
nam wiadomość z Historyi, i Geografii.
Starożytnych Pamiątek mieć wyobrażenie,
Ktoż nie iest ciekawy z Oswieconych?
Iak to iest rzeczą piękną widzieć
Miasta bogate, Porty handlowne, Ko-
ścioly wspaniałe, Fortece obronne
Pałace ozdobne, i Zamki rozko-
szne, Mieszkania wygodne.

Z tem

Z tem wszystkim gdy Sztuka i Nauka Architektury Świat przystrajaiać napętnia go, chcących do niey aplikować się zaspokajaiąc ciekawość, do opisania Jey pierwszych początkow przystępnie.

Budować Rodzay ludzki przymusiła potrzeba, która wraz z Ludzmi na ten Świat nastąpiła.

Jak tylko ludzie z przyczyn szkodzących im odmian powietrza, to jest zimna, ciepła, gorąca, deszczow, grzmotow, piorunow, powodzi &c. &c. pod drzewa, w knieie, lochy, skały, &c. &c. schronienia się upatrywać musieli, uczuli zaraz i konieczność wyszukiwania mieysc zdrowych, weselszych,

mil-

milszych i wygodniejszych do ukonserwowania słabey istoty własney, na wszystkie niedoli przeciwności skazaney.

Naypierwey uklećcili chałupkę iak naylepiey mogli i ta była naypierwsza ręki ludzkiey budowla, czyli instynkt Natury, ktory ich do tych pierwszych myśli w skutku uiszczenia, z ciężkiey potrzeby przymusił

Tak był Człowiek przymuszony do budowania iak do iedzenia i picia, właśnie iakoby ptak do lotu, albo nurkowania, lub do pływania ryba. O co to za odległość od instynktu do Sztuki! a od Sztuki do Nauki!

Wiele

Wiele Wiekow minęło, w których się Ludzie chałupkami do mieszkania obchodzili, to mnieyszemi, to większemi, prostemi, okrągłemi, równokątnemi, nim im przyszło do Architektury Sztuki, nie dopiero do Nauki.

Nie kontenci potym ludzie z podługich mieszkań, te zaczęli murować. Murowali tedy w różne sposoby podług nalegających okoliczności, *nayprzód* oko mając *na wygodę*, potym *na trwałość*, a daley i *na piękność*. Tak po wielu potym doswiadczeniach, błędach, przypadkach, poprawianiach, wynalazkach, przemysłach &c. doszedł nierychło budowania Sztuki Rodzay Ludzki.

Pier-

Pierwsza Szkoła tej Sztuki była w Azji, Egipcie, Babilonii, Niniwie &c. iak dowodzą Teby i Memfi, Labiryntami, Piramidami, Obeliskami, nad to oczywiście do naszych ieszcze czasow w swoich gruzach i częstkach trwającymi, że o tych resztach mówić słuszniej można, co niegdyś sławny Mąż między Uczonemi *Propertius* Rzymowi przypisał:

*Roma quanta fuit, ipsa ruina
docet.*

Propertius Lib. III.

Widoczniey to nam ieszcze poznać daią w Grecyi, Atenach, Druzach owe Białwo-chwalnie *Apollina*, Delfow, Koryntu, Effezu i wiele innych.

Ale

I z tych widzieć można, iaki już
w Sztuce *Architektury*, Ludzie owych
wiekow, krok spory do iej Nauki uczy-
nili. *Grekom* wprawdzie przyznać win-
niśmy iż im należy *Architektury* wy-
doskonalenie.

Nie wspominam tu o Naywyższym
Świata całego i wszystkich rzeczy Ar-
chitekcie, który mimo tego, iż Sam
wszystko utworzył; Tenże Naywyższy
Stworzenia swego Budowniczy, dał
Ludowi swemu wybranemu za Archi-
tektów Bezeleela i Ooliba; których Mą-
drością do stawiania Przybytku Pań-
skiego napełnił; Nadto Sam Moy-
żeszowi Wodzowi Ludu Wybranego
na Swoy Przybytek Abrys wydawał;

d w Obłó:

w Obloku z Nim poprzyjaćielsku rozmawiając, iak nas SS. Księgi zapewniają.

Na wchodzie do Przybytku sprawią oponę na dwadzieścia łokci wielkości z hyacyntu i szarłatu, z karmazynu dwakroć farbowanego, bisioru kręconego robotą haftarską, słupy cztery będzie miała z tyłuż podstawkami, wszystkie słupy Sieni w koło będą powleczone blachami srebrnemi, z kapitallami srebrnemi i z podnożkami miedzianemi &c.

(r)

Też

(r) In introitu Atrii fiet Tentoriũ cubitorũ viginti, ex hyacintho & purpura, coccoq; bis tincto & bysso retorta opere plumarii; Colu-

Też samie Xiegi wspominaią, iż mo-
wił Pan Zastępów do Moyżesza, „ Oto
wezwałem z imienia *Bezeleel* Syna *Ury*,
Syna *Hur* z Pokolenia *Judy* i napełniłem
Go Duchem Boga, mądrością, rozumem i
umiejętnością w każdej robocie, do wy-
myślenia cokolwiek, zrobić można z złota,
srebra i mosiądzu, z marmuru i kosztownych
kamieni z drzew różnego rodzaju i t. d.
i daię mu, za Towarzysza *Ooliba* Syna
Achisama z pokolenia *Dan.*, (s)

d 2

Rozu-

mnas habebit quatuor, cum basibus totidem.
Omnes Columnæ Atrii per circuitum vestitæ
erunt argenteis laminis, capitibus argenteis,
& basibus æneis, &c &c. Exod. C. XXVII:
v. 16. 17.

(s) Locutusque Dominus ad Moysen dicens: Ecce
vocavi ex nomine *Bezeleel* Filium *Uri*, filii

Rozumowanie i Doświadczenie : są to rzeczy całé różne, to iest *Teorya*, czyli *Spekulacya* o*d* *Praktyki*.

Sztuka iest to układ myśli, poznania, wiadomości zebraney w Reguły rzetelne, nie mieniające się, nie zależące o*d* kaprysu lub mniemania.

Nauka iest: Rozpoznanie związków, któremi się rzecz (o którą chodzi) klei i iednoczy stosownie do działania, wypro-

wadzo-

Hur de Tribu *Juda*, & implevi Eum Spiritu Dei, Sapiaentia & Intelligentia, & Scientia in omni opere, ad excogitandum quidquid fabre fieri potest ex auro & ære, marmore & gemmis

wadzona z tych wiadomości rzecz, przez
Reguły i środki konieczne iest *Dziełem*,
i należy całkowicie do zmysłów.

Talent naybiegłęszy naydowcip-
niejszy ustępuje potrzebie, która samo-
władnie panuje. Zaiste, nie wiedzieliby-
śmy naypospolitszych naszych potrzeb,
gdyby nas o nich nie nauczało wrażenie
boleu i ukontentowania.

Przypadki wprawdzie do wielu nas
szczęśliwych zdarzeń doprowadziły, ale
miłość własna dobrego bytu, nierównie
nam

mis diversitate lignorum &c. &c. Dediq̃ Ei
Secium Ooliab filium Achisamech de Tribu
Dan. Exod. C. XXXI. v. 1. 2. 3. 4. 5.

nam więcej nad Rozum odkryła, iako
dowcipniejsza daleko.

Dla czego pierwsi Ludzie koniecznością konserwowania istności swojej przyciśnieni, położyli początek *Sztuki Budowania*, lubo z wiekami późnemi rozumowanie dopiero o tej *Sztuce* wyprawdziło ją do zachości Nauki.

Chociaż oni byli prostemi Rzemieślnikami, to ich sławy nie zmniejsza, owszem za dzielne, mocne, i dowcipne umysły poczytać ich trzeba, iakie w owych wiekach wygorować mogły.

Natedy ieszcze w dzieciństwie swoim Rozum ludzki, nie mając doświadczenia i odkrytych Nauk, z tych ludzi miał

to wszystko, co tylko mogli mieć w ro-
dzaiach pożytków i wygod.

Moc i Rozszerzenie *Talentow* nie
tak iest płodem natury, iako *czasu* i
Krain, w których go los, lub przypadek
osadza.

Gdyby *Palladyusz*, *Witruwiusz*, albo
Wignola byli przed Potopem, pewnieby
więcey iak chałupę sklecić nie umieli,
którzy to w *Architekturze* najsławnieysi
Nauczyciele, tak ią urządzili ozdobnie i
regularnie, iakiey za dni naszych uży-
wamy.

Wszelka zgoła *Sztuka* i *Nauka* ro-
dzi się z potrzeby, rośnie z lekka przez
inność nam wrodzoną, do *Filozofii* wy-
doskonalać ie należy.

Nie

Nie inaczej tylko *Grekom* przyznać
winniśmy, iż nam odkryli *Sztukę* i
Naukę Budowania, iako poznać można
z tego *Poety* wyrazu *Starożytność Ar-*
chitektury....

Ante Romam Treviris stetit Annis
mille trecentis. - - - - -

Dochodźmy iakimi oni krokami do-
szli do tego: Nie mieli oni przed oczy-
ma tylko proste chałupy, więc z nich
czerpać musieli *Naukę*, a zamiast klece-
nia z drzewa domków, zachciało im się
murować je, chcąc je robić *trwalsze*,
wygodniejsze, *piękniejsze*.

I tak drzewa naturalne utrzymujące
nakrycie ich chałup, zamieniły się w ko-
łumny.

lumny, to gładkie, to wydrążane, to kręte, iak naturalnie podobnie postzega się w drzewach.

Ale te aby się nie obaliły, trzeba im było ogromności w spodzie, i stąd wynikły *Bazy*.

Trzeba było, u wierzchu, rozłożystości z konarow i równości, aby na nich położona belka leżała prosto; stąd wynalazły się *kaptelle*.

A zaś drzewa: rodzące pod belką gałęzie, w różne rozwiające się sposoby, ludziom do wymyslenia naykształtniejszych ozdob ustały drogę; iako to: ułożenia z różnych rzeczy kwiatów, liści, ptastwa, festonów, przerzucek, opasek, &c.

Ogromność *kolumn*, czyli owych drzew utrzymujących ciężary, zawsze decydowała potrzeba; i tak pod większe ciężary które dzwigać musiały, to większe; pod lżejsze, to mniejsze; pod mierne, to średnie układano.

Stąd trojaki *Architektury* Rząd *kolumn* ułożono: to iest Rząd *Dorycki* Mocny, *Joniccki* Szlachetny, *Koryncki* delikatny i prawdziwie Pański.

Nad słupami szło zawsze jakoweś pokrycie, i stąd wziął się gzyms i dach, który z tych trzech części składa się.

zmo. z *Belcosa* wielkiego, który położony, słupy iednoczy i okrywa, i nazywano go *Architrab*.

280. Na tem lżeysze okrycie rozmaicie zdobione, nazwano *Fryzem*, na nim zaś wydzielone podziały, nazwano *Triglifi*, à *Metope*: miejsca od iednego do drugiego wyskoku.

3tio. Nakoniec : trzeba było to wszystko okryć, iżby deszcz i słońce szkodzić temu nie mogły, i stąd wynalazł się gzyms i dach, ze ściekami wody.

To wszystko coraz piękniey i gustowniey robiono i do oka kształcono.

A że na koło z chałup od słońca kapło, wiatry wiały, wichry szkodziły, śniegi zawiewały i. t. d. musiano pomysleć o zwróceniu ścieków wszelkich, tudzież o wygodniejszym wniściu i wyyściu.

Stąd

Stąd swoy początek wzięły *Facyty*, *Fronty-Spicya* różne ułożenia i mo-
dy, podług okoliczności i położenia Kra-
icw, mniej, więcej, wydanych na wia-
try, śniegi, słoty, kurzawy, i zawie-
ruchy.

Stawiano potym te słupy odległe
od siebie, byle się belcos nie złamał,
na nich położony.

Wymyślono stąd *Arkady*, *Sklepie-
nia*, do wprowadzania wszelkich rzeczy
po pod nie, bardzo wygodne, a te w
rozmaite formy, płaskie, owalne, cer-
klaste, kwadratowe, kątnie &c.

Ale że pod takim nakryciem trzeba
było dla mieszkających wygod wszelkich
i świa-

i światła; stąd przyszło do wyprowadzania i układania ścian, w nich zaś drzwi i okien w rozmaite sposoby.

Szukając suchszego na pomieszkania miejsca, stawiano Budynki na palach, na peckach albo na podmurowaniach.

Skąd potrzeba było *Pedestalu*, *Co-kułu*, *Bazow*, i.t.d. przyszło aż do piętr, przedsieni, co nazwano *Portici Vestibuli*, Przysionki, Przedsienie Sienie, &c.

Wschody wykształciło przynaglenie, równie jak ganki, któremi ogradzano, aby nie spadło dziecko, albo jakie domowe zwierzątko nie wyszło; różność komi-nów i pieców wymyśliła ochrona od dymu i ozdoba pokojów.

Otoż

Otoż tym i takowym sposobem ze struktury chałupy, urodziły się *Architektury* Rzędy, ze wszystkimi do nich należytościami i ozdobami; i tąż samą postępując ścieżką, odkrywa się porządek i przyczyna innych Architektonicznych wynalazków.

Ta jest naturalna droga, którą *Grecy* doszli Sztuki i Nauki *Architektury* doskonałości, przez konieczną potrzebę szukając wygody i ukontentowania życia.

ROZDZIAŁ II.

O Zasadach i treści *Architektury*.

Sztuka zaiste *Architektury*, jest Sztuka naśladowania iak wszystkie inne, które *pięknemi* Świat Uczony nazywa.

Ta tylko między niemi zachodzi różnica, iż inne mają naturalny *Model*, na którym gruntnią układ naśladowania; *Architektura* zaś nie ma takiego, ale ma inny zamiast tego, od Ludzi wynaleziony i pracowicie wyszukany, i wymyślony przez Rozum, według potrzeby i dowcipu.

Prosta tedy chałupa jest niejako modelem *Architektury* Cywilney piękności.

Wypada przeto, iż *Architektura* dla pożytku i ukontentowania ludzkiego, w naśladowaniu natury, ma wybierać z niej przezornie i rozumnie części składające iedną całość doskonałą, którey w naturze nie masz.

Natura albowiem (przynajmniej według naszego sposobu myślenia) całości doskonałej nie czyni, lecz tylko doskonałe swe płody rozrzuca tam i sam; które Człowiek dowcipny i rozumny wybiera, po wielu uczynionych uwagach kombinacyach i stósunkach, łączy i wiąże podług swego upodobania, i dopiero całość tworzy doskonałą, którą Świat Uczony zowie *Piękną Naturą*.

Lubo Budowanie pierwsze jest z potrzeby, niż malowania, Snycerki i Sztychowania Sztuki, nie idzie za tym; ażeby *Architektura* mniej Starożytna była.

Albowiem procz tego, iż Malowania Snycerki i Sztychowania Sztuki, lżeysze

są do wykonania, iako mające zawsze stale trwające oryginały z natury do naśladowania, tak w swoich formach, postaci, kolorach, kształtach i. t. d. które natura wszystkie wszędzie skończone okazuje.

Architektura nim doszła doskonałości swej, wiele ludziom zapociła czoła, wyszukiwając doskonały grunt, którego nie znajduje w naturze; i dla tego ona podleglejsza jest odmianom, Rewolucyom i upadkom.

Ona wyciąga ustawicznego rozumowania, i doświadczenia, za co *kolumna* ma być z tych części złożona, w tej proporcji, tak odległa? &c. Mimo wszelkiej racji trzeba sążnia, trzeba łokcia.

e Jeże-

Jeżeli tedy fabrykowanie i budowanie jest odwieczne, z tym wszystkim budowanie rozumne i gustowne, które to *Architekturę* stanowi, bardzo jest ograniczone, i czasem i miejscem.

ROZDZIAŁ III.

O Rewolucyach Architektury, czyli o Wiekach, w których upadła i w których powstała.

W rzeczy samey, przez zapomnienie i zaniedbanie Reguł wynalezionych od pracowitych Przodków, *Architektura* wiele strasznych odmian poniosła.

Za

Za *Peryklesa* gdy przysłała w *Grecyi* do stopnia doskonałości, przez pięć Wieków rosła, iako to za czasów *Alexandra Macedona* w *Azyi*, w *Egipcie*; na schyłku jeszcze panowania *Rzymian*, lubo się pod niemi nie wydoskonalała, atoli zawsze ozdobna i wspaniała była.

Za czasów *Konstantyna W.* w IV. Wieku spadła na *Gotycką*, który z *Konstantynopola* chcąc nowy *Rzym* zrobić; całe niemal Państwo swoje ze *Statuu*, *Posągów*, *Monumentow*, *Ryliewow*, i rzadkich *Pamiątek* ogłosił, lecz nie-szczęśliwie: bo ile położenie *Konstantynopola* przewyższa ukontentowaniem, wesolnością, zdrowym powietrzem, pro-spektem &c. Miasto *Rzym*, nad mę-

tnym zawsze *Tybrem*, założone, tyle
Rzym tamto celował, w okazałości,
 gęście i wspaniałości.

Pod *Longobardami* i *Karolem W.*
 IX. Wieku zapomniana zupełnie *Archi-*
tektura. Wieku zaś X. z naygrubszey
 i nayfundamentalnieyszey, tak się za-
 mieniła w lekką i zuchwałą, że ią stawiano
 cale dziurawą i iak koronkę, z nieiakiemi
 żmudnemi *Robotami Arabskiemi*.

Liczyć tedy można, że przez dzie-
 sięć Wieków nie tylko tey Sztuki nie do-
 skoniono, ale i to co pierwsze cztery
 Wieki wynalazły, zupełnie niemal zarzu-
 cono.

Co to za rewolucyjne Wieki bydź
 musiały i niepoigta dzikość?

Wiekui zaś XIII. i XIV. wrócono się znowu do *Greckiej Architektury*, ale obładowanej robotami *Arabskimi* lekkościami, *Girlandami*.

Nakoniec: Wiekui XV. gdy Nauki górę brać poczęły, chwycono się *Architektury* z *Grecka-Rzymskiej*, czyli zaczęto ją szacować; lecz o iak wielka jest odległość, od szacowania do wykonania.!

Przez XI. tedy Wieków *Architektura* zapomniana, do swoich przepisów, reguł, ozdób, wrócić się nie mogła.

Jak to przebog! dobre prętko się utraca, a iak się z wielką trudnością odzyskuje!

Już od III. Wieków w całej *Europie* więcej uważają *Architekturę Grecką* niż *Gotycką*, i porzuciwszy lekko-myślność *Gotów*, trzymają się wspaniałości *Greków*; ale ta jeszcze nie doszła wszędzie swojej piękności, i doskonałości, tego przyczyną iest niedoysście i nie trzymanie się Przepisów rzetelnych i gruntownych, które są: *Trwałość*, *Wygodą* i *Piękność*.

Ale iak nic łatwiejszego nad rozumowanie w tej Sztuce, tak równie nic cięższego nad wykonanie Fabryki ze wszech miar wydoskonaloney.

ROZDZIAŁ IV.

O Trwałości Fabryki.

§. I.

Piękność, Wspaniałość, Wygoda, co ważą bez Trwałości? o tey tedy iak o naydoskonalszym *Architektury* Przymiocie mówić następuje.

Jeżeli we wszystkich rzeczach dobrych szukamy trwałości, iakże daleko bardziej szukać iey nie będziemy w Fabrykach, na które tyle się czasu, kosztu, nakładów, zatrudnienia, i niebezpieczeństw łoży i hażarduie; tu przynajmniej pierwsze zrzodła opiszę.

§. II.

§. II.

Trwała jest ta Fabryka która się
czas dłuższy nie psuje, z którą to woj-
nę nieubłaganą ustawicznie toczą i onę
nadwerężają ciepło, zimno, wilgoć, cięż-
zar, używanie, strząśnienie pospolite i
nadzwyczajne, toż uderzenie &c.

Tak gwałtownym przeciwnościom
prędzey lub późney, wszelka *industria*
ludzka ustępować musi, według tey od-
wieczney Prawdy: *Tempus edax re-*
rum.

Wszelką Budowę uważać trzeba ia-
ko iedną całość z części złożoną, które
się zowią *materyalami*, i są kamienie,
cegły, wapna, piaski, drzewa, metalle,

&c.

§c. Moc Fabryki zależy od mocy czyli dobroci tych *materyałów*, i od spoien-
nia ich razem w swoim związku.

§. III.

Dla tego trwałość Budowy zasadza
się *amo.* Naywięcey na doskonałości
Materyałow zdo. Na ich nayrozumniej-
szym spoieniu.

Wybor Materyałow, których iest
wieloraka różność, a indziej na nich
brakuie, należy do *Artysty*; On po-
winien rozpoznać onych gatunek i ro-
żność, ani się ma zdawać na kogo, z
doświadczenia rozeznać mu należy złe
od dobrych, ani ma słuchać kupców,
którzy pracują aby mieli *Midas* rę-

ce. §. IV.

§. IV.

Użycie Materyałów naywięccy na trzech gruntuie się rzeczach.

1^{mo}. na Iłości 2^{do}. na Gatunku, 3^{io}. na Mieszaniu.

*1^o. Co do Iłości tyle Materyałów przysposobić trzeba, ile Fabryka wyciąga; bo w tym skąpstwo osłabia Fabrykę, podług owego „*Cæpit ædificare & non potuit consumare.*”*

Zbytek zaś czyni niepotrzebny wydatek, ludziom śmiech i przypatruiących się obraża.

2^{do}. Co do Gatunku, Architekt uważać powinien, ażeby słabsze Materyały,

ryły w słabsze, mocniejsze zaś w te wybierał mieysca, które więcey doznają oporu; to żeby zbytecznych nakładów nie wyciągał, wszystko na profit urządzić jest winien, w nayprzyzwoitsze przeznaczenia.

3tio. Co do Mieszkania ma wiedzieć: iż inne są części *gruntowne* jako to: fundamenta, mury, dachy: inne mniej *gruntowne*, iako to podłogi, sufity, ozdoby &c.

Jedne części wspierają się, drugie je dzwigają; w różnych odległościach i kształtach. Do *Architekta* więc należy tak je urządzić, ażeby wszędzie wszystko, swoją sprawiedliwą wagę znalazło.

§. V.

We wszystkich przeto Budowach należy mieć baczność na części, które ciążą i na części które dzwigają. Będzie trwałość pewna, gdy w utrzymujących częściach będzie większa ogromność i siła, niż w częściach naciskających.

Dla czego *Architekt* powinien w *Abrysie* doskonale rozróżnić, siłę ciążących sklepień, suffitów, pował, dachów, &c. ażeby bezpieczne wyprowadził, dzwigać mające te ciężary ściany.

Jedne ciężary są, które naciskają prostą linią na dół, i takie są, które idą

pro-

prosto z fundamentów ; drugie są, które naciskają z iedney' lub drugiey strony, takie są sklepienia arkady &c. Tych aby zważyć naciśnienia, wiedzieć trzeba: im te będą płąścieysze i niższe, tym większey do utrzymywania ich siły potrzebować będą, bo rozpierają, nie prosto padają.

§. VI.

Nakoniec, ciążą dachy, które i prosto i w ubocz naciskają, to wszystko zmiarkować ma doskonale *Architekt*, co do ostatniego punktu właśnie matematycznie.

Murów Magistralnych ruszać, często bywa niebezpiecznie, za których osłabie-

bieniem cała się Budowa rozwodzi ; iak S. Piotra w *Rzymie* Bazylika, dla wybranych Kaplic podziemnych, w tak ogromnych filarach, iak się bydź zdawały pod tak niezmierną kopułą, taż kopuła ucierpiała, iż teraz bydź musi sztabami na koło opasana, i umocowana.

§. VII.

Ażeby tedy kto gruntownie *Fabrykę* prowadził, i tylu rękodzieł *Artystami* rządził, bydź musi Człowiek i rozumnny i doskonałego gustu. Dla tego to budowniczym nadano *Archi-Teſta* wspaniałe nazwisko, iż on powinien nader pilnie okrywać wszystkie rękodzieła. Kto się tego podejmie pamiętać mu trzeba, iż z Dzieł swoich od Potomności

śędzo-

sądzony będzie, która bezstronnie odda mu honor albo narzekanie.

§. VIII.

Filozofia o wszystkich rozprawia-
jąca i rozumująca rzeczach bardzo daleko
do wydoskonalenia rzeczy w tym szcze-
gólniey Wieku postąpiła.

Jak daleko się zaś różni rozprawia-
nie od wykonania, ten przykład niech
uczy:

W *Atenach* dwóch Sławnych *Ar-
chitektów* starali się u Senatu o honor
stawiania Publiczney Budowy, z nich ie-
den Ludowi w napuszystych słowach
wielce tłumaczył się wymownie, iako-

wym

wym sposobem miał ją postawić, z wielką satysfakcją Ludu: drugi zaś nie więcej powiedział nad to „*Mężowie Ateńscy, iako ten opowiedział, tak ja wykonam i zaszczyt tej Budowy stawiania otrzymał.* (t)

§. IX.

Gdyby *Historya Litteratury*, to jest: rozumowania o pięknych Naukach nie była tak zaniedbana, czyli raczey przez okoliczności nieprzyjaznych ludzkości

(t) *Athenis Architecti duo de Opere Publico competitores erant: Alter Populo multis explicuit quâ ratione Aedificium structurus esset: Alter solum dixit, „Viri Athenienses, ut iste dixit, sic ego faciam. Drex.*

kości przerwana ludzi, wygórowałyby
były Nauki, każdyby w swojej Sztuce
którą ukochał coś nowego był dodawał,
i każdaby była doszła z czasem do do-
skonalskości, przydając do starych szcze-
gólniejsze coraz nowsze wynalazki. *

O! gdyby Przodkowie nasi zamiast
wystawiania Posągów, opisywali nam byli
życia Sławnych Ludzi, mniejbyśmy mieli
wprawdzie niepożytecznych pamiątek, ale
więcej wiadomości i Nauki o początkach,
stopniowaniu i wzroście Sztuk wszelkich,
i o wynalazkach dowcipu ludzkiego; co-
by nas było więcej nierównie intereso-
wało, niż opisy krwawych wojen, okru-
tnych napaść, niesłychanych gwałtów,
spustoszenia Miast najsłodszych najsy-
ładniejszych i nayszywniejszych Krajów;

całe

cale krwią ludzką nasycić się nie mogą-
cych dla swoich uporów, zaciętości,
przywidzenia częstokroć niesprawiedli-
wych i niecnotliwych *Bohatyrów*.

We wszystkich powodzeniach swo-
ich, owszem we wszystkich okoliczno-
ściach zdarzających im się, w biegu ich
życia, *Historja* uczy wiadomości co
Ludzie w różnych czasach czynili; lecz
Filozofia idzie dalej: Ona *examinuje*,
maluje, i sądzi stąd, nie co czynili: ale
co czynić mieli, chcieli, i co czynić byli
obowiązani.

ROZDZIAŁ V.

o Wygodzie Fabryki.

Każdey Budowy Wygodą trzy w sobie zawiera własności. 1^{mo}. Położenie. 2^{do}. Formę. 3^{cie}. Rozporządzenie Części.

Ten dopiero doskonałym *Architektem* nazwać się może, który to wszystko troje umie połączyć, nayokazalszą piękność z naywiększą wygodą, i w położeniu zdrowym.

§. I.

Kondycye dobrego położenia.

1^o. Dobroć Ziemi, aby było miejsce zdrowe, żyzne, ile można nie pia-

f2

szczy-

szczyste, nie gliniaste, mogące mieć ogród, od bagien, powodzi i gór wiszących dalekie.

2°. Zdrowe powietrze, którym oddychamy, według owego *Galena* zdania (u)
 „Wolne dla zdrowia, lekkie, żywe, iędr-
 „ne, nie z między gór na przestrzał wy-
 „padające raptownie.

3°. Obfitość dobrej wody, która nie tylko dla zdrowia, ale i dla innych wygod i rozmaitych rokoszy dziwnie potrzebna; Zepsutych wód mgły i wiewy, równają się powietrzu.

4°.

(u) Tantum valet aura quantum valet cibus atque potus. *Galén.*

4°. Położenie nayzdatnieysze podług miejsca i *Klimatu*, aby się strzedz zbytecznego, zimna, ciepła, wiatrów, fętorów i wilgoci.

5°. Roskoszny *prospekt*, nie ścięśniony, niezbyt otwarty.

6°. Potrzeby miejscowe, iako i łatwy przystęp, oddalenie od chałasu, światła zadosyć; wybrane miejsce zawsze połączy zdrowość, wygodę i weselość.

§. II.

Forma Budynków.

Architekt w iaką chce, w taką może figurę budować, murować i stawiać, prostą,

stą, okrągłą, kątną, a zawsze ozdobnie,
ale ma zawsze baczyć, na *trwałość*,
wygodę i przyzwoitość.

Figura okrągła iest naydoskonalsza i naymocniejsza, ale naycieższa do wygodnego podziału; dla tego używać iey nie należy tylko na publiczne *Gmachy*, iako to na *Kościoty*, *Theatra*, *Amfitheatra*, *Hece i. t. d.* gdzie się podziału nie robi.

Figura prosta nie tak na oko miła, ale do podziału naywygodniejszego *zdatniejsza* nad inne.

Figura kątna troykątna i. t. d. dla *Architekta* wielce trudna do wygodnego rozrządzenia części.

§. III.

Rozporządzenie Części.

Podział Architektoniczny jest dwoiaki:

1^o. Tycze się wewnętrznego rozporządzenia domowych wygod na planicie.

2^o. Tycze się zewnątrz wyniesienia Budowy i iey przyozdobienia.

Dla tego Budowa wewnętrzna ma się bardzo z zewnętrzną zgadzać, żeby szlachetniejsze na szlachetniejszych miejscach części ułożone były.

W rozłożeniu tedy wszelkiego Budynku, Pałacu, Domu, Kamienicy i.t. d. *Architekt* mieć oko powinien na Syme-

tryą

tryą Eurythmią i Przyzwoitość, żeby wszystko podług mieszkań mających Osob godności wykonane było, iak nayregularniey z przewidzeniem i przezornością.

Facyata domu iedno iest co Fizognomia Ludzi, z niey ozdoba Miałt wynika, i rozrządzenie wewnętrzne znaczy się; ta bydz zawsze ma na czele Budowy.

Wschody bydz powinny tak ułożone, aby ich nie szukać po kątach, ale z łatwością oczom poddawać się mają; dlatego w ustanowieniu wschodow baczność mieć trzeba, aby nieokrągłe były, ale kwadratowe, bo ta ich iest nayprzyzwoitsza figura; Co 10. lub 15. powinny mieć swój stolec, to iest ustęp, albo płaszczy-

szczyznę. Bydź powinny widoczne, objaśnione oknami, nie z boków, ale wprost, albo z wysoka latarnią, która nie tylko czyni przechodzącym wygodę wewnątrz, ale i zewnątrz bydź może domu całego ozdobą. Powinny bydź do domu proporcjonalne, iako to: w domach ordynaryjnych mieć mogą długości stop 6. w Pałacach stop 12. wysokość zaś nawygodniejszą, gdy każdy wschod nie przechodzi wysokości palcy 6. nie iest zaś płąścieyszy nad palców 4. szerokość zaś tych wschodów ma bydź nie-mniej nad cali 12. nie więcej nad cali szesnaście.

Kominy, ażeby nie dymiły, ciepła dostatecznie dostarczały, mało drzewa potrzebowały, i wiatrów w pokoy nie wpu-

wpuszczają, najlepsze ich jest miejsce na przeciw okien.

Okna za zwyczaj większe byź mają na stop 6. szerokie, a mniejsze na stop 4. W ścianach zaś uważać należy, ażeby miąższość padała na miąższość, próżne miejsce na próżne, a zawsze pod płon.

Drzwi Pałacowe, bramne, publiczne, i. t. d. szerokie byź mają od stop 8. aż do 20, mniejsze zaś czyli pokojowe światła mieć mają od stop 4. do 12. a kamieniczne od stop 4. do 6.

O Piecach które są wygodą, byź mogą i Pokoiów ozdobą, we wszystkim tym trzeba rozumować, rafinować i lepszego się trzymać. Moskiewskie spały, Saskie się utrzymują.

R O Z D Z I A Ł VI.

O Piękności *Architektury*.

Piękność *Architektury* Cywilney zależy na tychże trzech nayistotniejszych wydziałach to jest: *Symetrii*, *Eurytmii* i *Przyzwoitości*.

Przez ozdobę rozumie się kształt całej *Fabryki*, którego wyborną pięknoscia są *Rzędy Architektoniczne*, iako to: *Snycerki*, *malowania*, *marmury*, *metale*, *statuy*, *geniusze*, *festony* i. t. d.

Rzędy Architektoniczne składać się powinny z kolumn, *gzemsow* i *pedestałów*.

Pryncypalne kolumny części są: *Baza*, *Stup*, *Kapitel*; *Gzemu* zaś części

ści pryncypalne są, *Architrab*, czyli *Belcos Fryz*, i *Kroniec*.

§. I.

Podział Architektury.

Architektura iak inne piękne Sztuki na te się części dzieli w ogóle:

1o. We wszystkich iey dziełach panować powinien miły związek części z całością, co się nazywa, *Symetria* i wzajemnie.

2o. Powinna panować rozmaitość, któraby widzących nie obrażała oka, i iedność któraby znaczyła porządek bez zamatania, co się zowie *Eurythmia* aby oko łatwo rys każdy i iego powinność rozplątać mogło.

3°. *Przyzwoitość* która *Symetryą* i *Eurytmią* doskonale urządza, i stosownie używa wspaniałości, mierności, i prostoty do swoich przeznaczeń.

§. II.

Będąc *Architektura* Córą potrzeby, cała iey piękność wypływać powinna z potrzeby, i bydź wszystko powinno iakoby z potrzeby zrobione.

W żadney piękney Sztuce, Sztuka nie iest sztuczniejsza iak w *Architekturze*, gdzie wszystko potrzebą, ma się okrywać; dla tego co się w niey kładzie dla ozdoby tylko, iest czcze i niepotrzebne.

Nay-

Naypryncypalnieysze *Architektury* ozdoby są Rzędy, które w istocie nie innego są, iak *skeletr* czyli kości *Fabryki*, i gruntownieysze iey części; dla tego wszystkie inne ozdoby temuż podpadają Prawu, aby wypływały z potrzeby, wszystko więc w *Architekturze* mieć swój własny Urząd powinno, tak dalece: iż co iest w okazaniu, bydź powinno w użyciu.

Nie w niej bydź nie ma tylko ze słusznych przyczyn; Z gruntu trzeba dobywać przyczyn *Architektury*, to iest z pierwszego mieszkania, wszystko ma bydź stawiane gruntownie i z podobieństwem: Co nie może ostać się rzetelnie, ani bydź chwalone może; chociażby nayo-
zdobniey wykonane było. Powaga iak
każ-

każkolwiek, albo przykłady: w tey mierze rozumowi przepisywać nie mogą.

Te uwagi tu przepisane, są rzetelne, trwałe, powszechne, bo należą do istoty rzeczy i do rozumu, razem wzięte stanowią prawdziwą i istotną piękność tey Sztuki; ale uchybić z tych ustaw którey, *Architektura* już nie iest więcey Nauką, nie iest i Sztuką; ale spadając z swey Szlachetności, będzie tylko modą, domysłem, widzi mi się, kaprysem i głupstwem.

Uchybienia tych ustaw iako są szkodliwe pokazuje się dość widocznie z przykładu który się tu przytacza „*Apollodorus* najsławnieyszy z *Architektow* w Rzymie, gdy czasu iednego chodził z *Trajanem*

nam Cesarzem po *Forum dictum Trajanum* (był to wielki rynek od *Trajana* kolumnami ozdobiony) *Adryan* Syn Cesarza wyrwał się ze swoim niedoskonałym zdaniem w materji *Architektoniki*, na cò mu *Apollodorus* odpowiedział, iżby lepiej było aby *Grammatyki* pilnował, nie w te się dyskursa, (których nie rozumiał) wdawał, który *affront* tak długo *Adryan* pamiętał, iż po Oycu Cesarzem zostawszy, tak wielkiego Męża z *Rzymu* na wygnanie skazał; Aże *Apollodorus* był doskonały *Architekt*, *Adryan* Cesarz chcąc pokazać, iż bez niego w *Rzymie* nayduią się równi iemu *Architekci* i wspaniałe Kościoły stawiają, posłał mu *Abrys* Kościoła który przedsięwziął stawiać, aby go przecieź widział i swoje o nim dał zdanie; *Apollodorus* z wy-
gna-

gania odpisał, iż mu się *Abrys* podobat, ale przez rzetelność usługi Cesarzowi, oraz go przestrzegat, aby Rzymscy Architekci zaradzili temu, iżby sobie który z Bogów chcąc wyjść z Kościoła, czola nie skaleczył, bo drzwi były niskie, Posągi zaś siedzące nad proporcją wysokie, gdyby powstały. Jak to ma mieć na wszystkie rzeczy pilne oko Architekt. On bowiem z budowy doskonale ukończoney, iako Generał w Woysku, sam chwałę odnosi, dla czego przyktadających się do tey budowy, dostrzegać iest winien; aby za nich naganiomy i winowany nie był.

R O Z D Z I A Ł VII.

w Powszechności o Rzędach Architektury.

Iż troiaki jest sposob wznoszenia *Fabryki* troiaki też jest istotny gatunek *kolumn*, które są same naysposobnieysze wszelkie dzwigać ciężary; I tak *Fabryka*
 1^o. *Prosta, gruntowna.* 2^o. *Srzednia ozdobna.* 3^o. *Pyszna naywspanialsza i nayparadnieysza.*

§. I.

Pierwszemu sposobowi odpowiada prostota, *drugiemu* to jest srzedniemu, ozdoba; *trzeciemu* paradnemu delikatność suta.

Do tych też trzech sposobów stosownie są wynalezione *Architektoniczne Rzędy kolumn*.

Pierwszy prosty, mocny, i nazywa się *Dorycki*.

Drugi ozdobny, szlachetny, i nazywa się *Jonicki*.

Trzeci suty, bogaty, paradny i nazywa się *Koryntcki*. Wyżey nad *Koryntcki*, niżey od *Doryckiego* Rzędu, *Architektura* cała szczególniejszych nie wynalazła piękności, któreby się w tych trzech Rzędach nie umieściły.

Diameter każdy z tych *kolumn*, wzięty od wierzchu do spodu, względem

iey wysokości, iest w tey proporcyi

Doryca, Jonica, Koryntcka.

$\frac{1}{8}$

$\frac{1}{9}$

$\frac{1}{10}$

Każda z tych *kolumn* wyciąga *gzem-*
su proporcjonalnego z przyczyny natu-
ralney, iż podpora mocniejsza, większy
też ciężar dzwigać powinna, a słabsza
ciężar delikatniejszy; Skąd wysokość
gzemsu względem wysokości *kolumny*
bydź powinna taka:

Dor. Jon. Korynt.

$\frac{1}{12}$

$\frac{1}{11}$

$\frac{1}{10}$

Ta atoli proporcya chociaż iest po-
wszechna bydź iednak podług okoliczno-
ści wyciągających naruszona może; Al-
bowiem im bliższe są sobie *kolumny*
zdaią się ogromniejsze; im są więcej
na *pedestale* wywyższone, zdaią się krot-
sze; na wielką rozległość wydane, zdaią
się

się bydź drobniejsze; wydążenia im
wiecey mają, grubsze bydź widzą się.

Przez te wszystkie względy które
przezorny Budowniczy przeglądać powi-
nien. (iak uczy *Witruwiusz*) ma nieiz-
kieś Prawo ująć albo powiększyć czego
nie wiele, i zawsze z rozumną racyą.

§. II.

Dorycki Rząd.

Ozdoba była pierwszym powodem
do wynalezienia *kolumn*, dla tego roz-
maicie odmieniana była, ani pewnych re-
guł miała. *Perykles* pierwszy ustanowił
ją w Rzędzie *Doryckim*, na 6. *dyame-*
trów. *Rzymianie* poprawili na *dyame-*
trów 7 $\frac{1}{2}$. Używali i na wysokość № 8,
dya-

dyametrów z Bazą, którey *Grecy* nie znali. Wszystko w tym Rzędzie proste i mocne.

Z trzech części wierzeh tey kolumny składa się z kolnierzyka kapitella i przykrycia, co się zowie z włoska *Collarino*. A. *Ovolo*. B. *Abbaco*. C. Táb; VII. *Gzems* dziwnie pięknie iest zdobiony swemi *Metopami* i *Triglifami*.

Architekci którzy chcieli zachować te Reguły, aby *Metopy*, czyli pola były kwadratowe, a *triglify* aby prosto na kolumny padały, wiele błędów narobli, których każdy uniknie Budowniczy, gdy gustem rozumnym miarkować będzie przepisy.

§. III.

Jonicki.

Kolumna tego Rzędu ma mieć *Dyamentrów 9*, *P. Skamoccy kapitel* ten wydoskonalił, iak się widzieć daie ostatnim gustem.

§. IV.

Koryntcki.

Na ten Rząd *Grecy* cały swoy przemyśl wysilili, dali tey kolumnie *Dyamentrów 8*. i $\frac{1}{4}$ i tey iest miary *Ceresty wieża w Atenach*; ale *Rzymianie* wyprawdzili ją do *Dyamentrów 10*. Ozdoba *kapitella* tey kolumny iest wprowadzie do zadziwienia; ten składa się z części

4. z liści mniejszych, większych, naci i korony, czyli po włosku *Abbaco*, tam inni w *kapitel* kładli bukiety, koszyki, twarzy piękne, głowy w szyszakach i. t. d. Mało ma różnicy w *gremsie* od *Joniki*, ale daleko misterniey wypracowaney.

§. V.

Kolumny nayładnieysze gładkie, wydrążane wewnątrz mieszkania używaćby się nie powinny, bo to naśladowanie wzięte iest z natury, od drzew wydrążonych wodami z deszczów; które pod przykrycie i zamknięcie nie wniydą.

Kolumny festonami gdy się obwiiiają, tak to trzeba czynić, ażeby nigdy *Dyamentu kolumny* oka nie zatracić; kręcono
zaś

zaś a ieszcze fugowane są w *Architektu-*
rze rozsądnej nieznośne, iako przeci-
wiałe się naturze, powykrzywiane nogi
czyż mogą być zdolne do dzwigania
gmachow?

Jak drzewa z natury cieńsze są u
wierzchu, tak i *kolumny* cieńsze być u
wierzchu powinny, ale w pewnej mie-
rze.

Każdy z tych Rzędow, ma zach-
ować zawsze swój charakter, ani własno-
ści Rzędu z drugim mieszać wolno, tych
albowiem mieszanie byłoby podobne do
maszkarad, iak gdyby kto wdział kor-
net na żołnierza, a granadyerską czapkę
na dziecię. Można coś w nich odmie-
nić ale rozumnie, aby z Rzędu ograni-
czenia nie wypadać.

Rzędy zaś wymyślone które *Architekci* nasi kłaść zwykli w regule, to jest: *Toskańskiey* i *Skomponowaney* właściwie *Rzędami* nie są. Bo coż jest *Toskański*? jeżeli nie *Dorycki* mniej ozdobny. Coż jest *Skomponowany* (iako go zowią *Rzymski*) jeżeli nie zupełnie *Koryntcki*?

§. VI.

Gusta zaś w *Architekturze*, gdy o niej *Narody* myślały i nią się zatrudniały (co było lepiej niż za naszych czasów) rozmaite bywały. I tak:

Perski i *Karyacki*: robił kolumny czyli podpory Domów z drzewek, z niewolników, *Olbrzymów*, *Pigmejczyków*,

Boha-

Bohatyrów, Satyrów, i Bożków i. t. d.
Co za myśli aby ci domy podpierali? a
jeszcze iak? Oto wpół utopione w ścia-
nie, a często wyrastające ze pnia, często
kończące się rybą, kopytami końskimi,
raciami wołowemi, albo lekko wiewiają-
cemi się liśćciami.

Attycki który się zasadzał na Para-
pecie dach zakrywającym, albo na da-
nym *Cokkule* odsaczającym *kolumny*
albo na ganeczku różniącym *Arkady*;
co ciągley Sztuki gruntowniey i rozu-
mniey stawianey iest zamataniem.

Rustica. Gdy kamienie losem czy-
nią podpory, albo urwiska skał; co ni-
gdy w Rząd *Atchitektury* nie pomieści
się. Atoli kształtnie i dowcipnie użyte
bydź może w swoim miejscu.

S. VII.

Pedestały, nie są naturalne *kolumnom* tylko ich potrzeba w niedostatku używa, to jest: gdzie *kolumna* gruntu nie ma stałego do osadzenia się, tam się je *pedestałami* sztukuie, lecz to już kalectwo, gdy do tego potrzeba naciska, ale gdy się dała, dawać je należy ciągle, proste i niskie, bo niedobrych skutków są przyczyną.

1^{mo}. Gubią powagę i wspaniałość *kolumnóm*.

2^{do}. Głębokość ich podległy jest wyszczerbieniu łatwemu, co bardzo szpeci.

3^{to}. Z deszczów woda odbijająca się o nie, szkodzi *kolumnom*, albowiem często porastała.

4^{to}. Gdy są pojedyncze często nierównie stawiane, co całą *facyatę* krzywi.

5^{to}. Zacieśniaią miejsca, które między *kolumnami* bydz od spodu szersze powinny.

§. VIII.

Pilastry nic innego są, iak płaskie *kolumny*, wszystkie też *réguly kolumn* zachowywać mają; i tak nie paradnią, ani tej okazałości mają co *kolumny* i iednęż szerokość swoją od wierzchu do spodu trzymać powinny. Na *facyatach* i rogach domów bardzo dobrze służą; ale że ie stawiać zwykli *Architekci* za *kolumnami*, co tam po nich? Zgodnieyby z

rozumem było, dać filonek za *kolumnę* na ścianie niż *pilastrę*; bo się całe bez tej pomocy *kolumna* w dzwiganiu ciężaru obeysć powinna, dość zdolna z siebie. Jest to przeładowanie nie istotną potrzebą.

Pola między Pilastrami, lub kolumnami, tak bydź rozciągte powinny; iak wyciąga gruntowność Budowy rzetelna, albo udana. Żeby *kolumny* ani rzadko, ani gęsto ułożone były podług oka i przyzwoitości. Równość iednak światła między *kolumnami*, czyni wdzięczny i miły oczom widok; co zaś szrodkowe w *facyatach* pole bydź może szersze bez obawy. W tych zaś polach, tak mają bydź podzielone drzwi, okna, framugi, i. t. d. ażeby ich spody nie tykały

Cokko

Cokkołow kolumn, albo *Pilastrow*. Być w tym nie powinno ani zhytku, ani braku, z czego się nieprzyzwoitość rodzi.

§. IX.

Arkady nie są tey wspaniałości co *kolumny* albo *Pilastry*, ale są grunto-wniejsze, mniej kosztujące i wygodniejszy na wszystkie wiazdy i otwory. Te nigdy się nie dają na *kolumnach* ale na swoich prostopadłych *Cokkulach*. Zazwyczaj powinny być dwa razy wyższe od swej szerokości, i tak w Rzędzie *Doryckim* będą troszkę niższe; w *Jonickim* sprawiedliwie dwa razy wyższe, niż szersze, w *Koryntckim* troszkę wynieślejsze być mogą nad podwoyną swoją szerokość.

Arkad

Arka czyli Sklepienia dobroć nay-
istotniey zależy:

1^{mo}. Na *formie* naylepszey, ażeby
półcykrklaste były, *Gotyckie* zaś im wyż-
sze tym mocniejsze, zawsze kończą-
te.

2^{do}. Skrzydeł wychodzących z za
kolumn, na mierze naysprawiedliwszey,
pół *Dyamentu kolumny*.

Powinny być zawsze okazałe, bo na
nie ciężar ścian spada; Wysokie być
mają pod idącą belkę która opasuje Bu-
dowę, ani wymyślnie być zdobione. Je-
śli są szerokie być mają wiązane w
środku kluczem czyli *kroksztynem*, któ-
ryby opasanie podpierał, w małych tego
nie potrzeba.

Krok.

Kroksztyn ma być ozdobny stosownie do *Architektury*, którą przedsięwiesie *Fabryka*; mieć zaś szerokość swoją powinien, iak szeroka jest *Arkada*, i nie ma przewyższać opaski którą podpierać zdaje się.

§. X.

Gzems jest korona *Fabryki*, być tedy okazały powinien, iakoby broniący od deszczów *Struktury* wysokiem swoim.

Mocniejszy *Rząd kolumn* idzie na spód, lększy na wierzch; *Rzędy kolumn* być nie mają powtarzane w *Fabryce*; ani opuścić należy iakiego *Rzędu*, ale swoim być mają kładzone po-

h rząd.

rządkiem; i tak zawsze pod płon *perpendykularnie*, aby iedna drugą gnietła iak nayprościej.

Ani więcey kłaść można *kolumn* na wierzchu niż ich iest osadzonych na spodzie, boby niektorym stać przyszło na powietrzu coby było przeciwne regułom *Architektury*.

Spod *koluminy* wyższej równać się powinien wierzchowi *kolumny* niżey stojącej, ażeby się zdawało podług praw natury, iak iedno drzewo przerznigte *horyzontalnie* pod płon stawiane stósownie do naturalności, która drzewa cieńsze od wierzchu wydaie.

We wszystkich zaś ozdobach te dwie reguły należy zachować.

2mo, Wszystkie części okazałości mniej pryncypalnych, iako to: *Arkad*, bram, okien, drzwi, framug, i. t. d. ażeby mniejsze były od okazałości pryncypalnych Rzędów.

2do. Ażeby w nich przez cały ciąg Budowy, statecznie iednostayność zachowana była, która to regularnością swoją naywięcey zdoła *Struktury*, i kontentnie Oko dostrzegające, iż wszystko iest z rozumem i pilnością stawiane, nie przypadkiem klecone.

PRYNCPALNYCH
TRZECH WŁASNO-
SCIACH ARCHITE-
KTURY.

ROZDZIAŁ VIII.

O *Symetryi.*

Symetrya zależy na proporcjonalney mierze, którą mieć części powinny z całością i między sobą. n.p. Brama ażeby była w śródku, wysokość i szerokość, aby miała powinną, żeby była stósowna do domu całego, żeby z *Architektury*
domu

domu wypływała, to iest: co się zowie
Symetrya, która nic innego nie iest,
tylko *Proporcya*.

Proporcye tedy są naypierwszą Sztu-
ki *Architektury* okrasą, tak dalece: iż
dom góły nie mający więcey iak spra-
wiedliwe swoje *Proporcye*, lepiej się
każdemu podobać będzie, niż dom nay-
sucey wystroiony bez *proporcyi*.

§. I.

Proporcya.

Reguły *Pròporcyi* zawisły od *Opty-*
ki części owey, którą zowią *Prospe-*
ktywą. Co iest od sposobu widzenia
przedmiotów w różnych położeniach i
odległościach.

Przed-

Przedmiot *Architektury* zdaie się piękny, gdy tak iest w częściach ułożony, iż oko nim uderzone, tak wszystko rozeznaie, że go całkowicie w myśli z ukontentowaniem wyobraża sobie, nim mierniejsze ozdoby examinować zacznie; które ozdoby tak bydź urządzone mają, iżby Sztuką *Architektury* przytłumione nie były, ale do swoich końców na które są przeznaczone najstosowniejsze, aby łatwo w oko wpadały i przewagą iedney części nad drugą, żeby go nie głużyły.

Rozprawiający o *Architekturze* dotąd zgodzić się nie mogą o *proporcye* liczby w tey Sztuce; ani ta iest *Geometryczna*, ani *Arytmetyczna*, ani *Harmoniczna*, ani *Contr-harmoniczna*,
zgola

zgoła: to będzie zawsze dowcipów hieglejszych zabawą tego dochodzić. Zaś prawda rzetelna jest: iż samo naywięcey doświadczenie wynikające z potrzeby i wygody ludzkiey, miłe widoki oczom wystawiły; I tak: że natura ogromne drzewa wydała, ludzie stosowne wymyślili Rzędy *Architektury*, gdyby zaś taż sama natura, subtelne zdziebiła tak mocnemi była uczyniła iżby domy podpieścić mogły, pewnieby ludzki dowcip inną *Architektury* wynalazł był Sztukę.

Potrzeba więc: i *wygody* są pierwszym źródłem tey Sztuki, zwyczaj zaś powzięty uczynił ją ozdobną Sztuką i Nauką; I stąd to rodzą się *Architektury Narodowe*.

Egip-

Egipcyanie obfituiący w marmury, robili ią ciężką, inne Narody obfitujące w drzewa rokoszne, robili ią lżeyszą.

Grecy zadość mający i marmurów i drzewa, z położenia swego szczęśliwego, przy Naukach i Talentach iakiemi są sławni aż dotąd, robili *Architekturę* porządnieyszą aż do wykwinności.

Rzymianie, mniej mający marmurów a więcej drzewa, mimo postrzeżenia, robili *Architekturę* kłopotliwieyszą. W zimnych północnych Stronach robią ią gruntownieyszą, w południowych przeźroczystsza na wszystkie strony; Z tym wszystkim w tak wielkiej gustu różnicy, Sztuka *Architektury* zawsze i wszędzie iedna, darmo: Rozum ma swoje Prawa. Co

Co rozumne oko uchwaliło, temu *Architektura* Reguły przepisała, gruntujać się na doświadczeniu tej części *Optyki*, która miłemi czyni przedmioty, w jakimkolwiek bądź położeniu.

§. II.

Odległość przez którą widzimy przedmioty, determinują trzy rzeczy, *1^{ta}*. Samo światło przedmiotu. *2^{da}*. Stopień światła rzeczy pośredniczych, które się razem widzą z przedmiotem. *3^{ta}*. Wielkość kąta który w oku sprawuje przedmiot.

Co do *1^{go}*. Im jaśniejszy jest przedmiot, i żywszych kolorów i bliższy, tym się być subtelniejszy zdaie; więc *Architekt* ma badać oboygą światła to jest:
i Przed-

i przedmiotu i otaczających go rzeczy, I tak białe *kolumny* w *Fabryce* ciemniejszego koloru, byź mają ogromniejsze, niż gdyby były ciemnego koloru; i dla tego te rzeźby, pozłoty zmniejszają przedmiotów, ciemniejszego zaś koloru przedmioty zdają się byź dalsze i większe, przez niewyraźność; i dla tego to wszystkie *Fabryki*, *Gmachy*, przy świetle *Xiężycy* zdają się byź iakoby większe dalsze i poważniejsze; Uważać więc mają PP. Budownicy, iakiego gdzie nawet użyć koloru.

Co do 2go. Im wyraźniej widzą się części Budowy tym bliższym zdaje się byź przedmiot, im niewyraźniej tym dalszym. Za coź się mają *Architekci* na *Abrysach* w *Rysunki* drobne wysadzać

dząć? które iak piękne na karcie, tak niewydatne na *Fabryce*. Nie bagatele tedy winien iest uważać *Budowniczy*, ale *Sztukę*, aby się podobąa wszystkim we wszelkim położeniu.

Przedmiot zdaie się bydź oddalonym, gdy między nim a okiem więcej widoku śródkuie, i gdy te więcej światła mają i są wyraźniejsze; sam zaś przedmiot ciemniejszy zdaie się też bydź większym i okazalszym. Gdy więc *Architekt* chce okazalszą swoją *Fabrykę* uczynić, pośrednicze rzeczy niech urządzi, a *Fabryki* Budowę ciemniejszą ile może wykona.

Co do 3go. Sposób sądzenia o dalekości albo odległości naysposobniejszego

szy

szy jest, przez kąt którym co w oko wpada, czyli przez *promień widzenia*, którym się postać przedmiotu mieści w środku oka, czyli w *centrum* i *swoiey mecie*. Więc tak odległość iak i wielkość przedmiotów, mienia się według kąta promienia wzroku, który ie obemy-
muie.

Doświadczenie uczy: iż Człowiek iak z bliska tak z daleka, lubo jest ie-
dneý statury *Mechanika* oka atoli temu się sprzeciwia. Skąd to jest proszę?
Sądziemy o rzeczy wielkości i odległo-
ści nie podług oka, ale podług miary
przez doświadczenie. Doświadczenie al-
bowiem nas uczy słabości zmysłu na-
szego, iż im dalszy jest przedmiot tym
go mnieyszym i słabiej widzimy; mó-

cą tedy doświadczenia sędziemy, iż
 przedmiot wszelki w różnym położeniu
 odległy, jest zawsze iedney wielkości;
 ale gdy nie mamy sposobności zmierze-
 nia, przymuszeni iesteśmy sądzić o rze-
 czy na oko, z promienia który do środ-
 ka źrzenicy donosi, i takie nam rzeczy
 wystawia; I tak: n. p. widzę z daleka
 wierzch wieży, którego rozeznąć nie
 mogąc, bydz mi się zdaie przedmiot na
 dwie stopy tylko wysoki, ale za zbliże-
 niem się, poznawszy że Człowiek, są-
 dzę iż jest zwykley ludziom statury, to
 jest na stop 5. Skądże te w zdaniu od-
 miany? gdym go nie uznawał, tylkom
 na oko sądził, zdawał mi się na 2. stopy
 wysoki, gdym go rozeznał, poprawiam
 zdania, iak jest w samey rzeczy, iż jest
 5. albo 6. stop wysoki, mimo postrze-
 żenia

żenia. Dla tego gdy się stawiają przedmioty na dal, iako to Rzędy *kolumn, piramid, wazonów*, powinny się w tey wielkości stawiać, iakich wyciąga reguła *Optyki*; Ażeby w oku sprawowały skutek przyzwoitey wielkości, przeto przedmioty na odległość, nad naturalne rzeczy bydź powiększane mają; ażeby w oku ludzkim wszystko ciekawie zważającym sprawiedliwą okazałość czyniły.

§. III.

O *Facyatach Proporcyi.*

Facyaty wszelkie dwa tylko mają rozmiary to jest: *Wysokość i Szerokość.*

zmo: *Wysokość* ieżli równa szerokości czyni kwadrat, iakie *Facyaty* służą do

do Kościołów, Bram publicznych Miasta, Bram tryumfalnych i Pawilonow, i. t. d.

2^{do}. Długość zaś większa niż wysokość domom partykularnym i pałacom przystoi, atoli aby proporcjonalne domy były, długość w miarę wysokości *facyaty* trzy razy w sobie zamykać powinny; W Przysionkach zaś wspaniałych naywięcey pięć razy wysokość *facyaty* zamykać ma w sobie; ieśliby miejsca zbywało, mają się na rogach pawilony robić, co bardzo śliczny oku widok czyni.

3^{tio}. Wysokość zaś przenosząca szerokość, służy tylko do *kupol*, *piramid*, *dzwonnicy*, *wieżow*. Sprawiedliwa *kupoly* wysokość ma zawierać w sobie szerokość,

dwa

dwa lub trzy razy nie więcej. Wyso-
kość zaś *wieżów*, *dzwońnic*, i t. d. mo-
że swoją szerokość aż do 8. lub 9. razy
zamykać.

Zawsze trzeba mieć baczność na
miejsce *Fabryki*, czy jest w położeniu
niższym, czy wyższym, w świetle wy-
szczególniona, czy innemi budowami lub
przedmiotami otoczona; te okoliczności
co raz inne czynią *prospekta*, i w tych
to okazuje się doskonałość i zdatność *Ar-
chitekta*; gdy swoiey *Fabryce* tak dogo-
dzić umie, iż się wszystkich oczom dzie-
ło iego podoba i bawi.

§. IV.

• *Proporcji Facyaty z częściami swoimi*

Facyaty są albo w *Architekturze*,
albo

albo bez *Architektury*. Jeżeli w *Architekturze* to bydź powinny okazałe, i staiać się Pałacowe, które nad dwa Rzędy *Architektury* nie przyymiają, boby był wielki drobiazg przeciwny wspaniałości; Jeżeli zaś ordynaryinego domu *facyata* w *Architekturze*, tedy iednym ma bydź zdobiona Rzędem, na przykład na *Cokkule*, który ma mieć wysokości na *Dyame-tr kolumny*, albo na półtora naywię-cey; ale wiedzieć potrzeba: im niższy będzie *Cokkut Architektury*, lepiey i poważniey wyda się.

Rząd ieden *Architektoniczny* nie zajmuie piętr kilku, albowiem każde piętro ma swoy oddział, swoje belki i opaski. Więc gdy dom iest o kilku pię-trach, a każde piętro mieć ma swój

i Rząd

Rząd *Architektoniczny*, wypadłoby na trzy albo cztery piętra, tyle sadzić *Architektury*, ile piętr, na co i Pałace nie zasługują. W naywspanialszych gmachach nie ma się kłaść, iak dwa Rzędy *Architektury* a będzie bardzo poważnie, szlachetnie, słowem po Pańsku.

Kolumny albo *Pilastry* są nayproporcyonalnieysze, gdy się ich *Diameter* stanowi z wysokości Budowy, iaką mieć mają w tym miejscu, w którym się wynoszą.

Facyaty bez *Architektury* powinny mieć i te z swemi częściami proporcją: dla tego w nich kłaść się ma *Rustyka*, bez względu na piętra, lecz taka: aby na gżems okazały zasługiwała.

Pier-

Pierwsze piętro ma być wspanialsze,
inne zaś im wyższe tym mniejsze.

§. V.

Proporcye wewnętrzne Domów.

Proporcya wewnętrzna może się
dzielić na trojaki gatunek. 1^{mo}. Niektóre
na 3. części równe. 2^{do}. na 2. części
równe. 3^{do}. Niektóre i na 3. części
nierówne.

Pierwszego rodzaju są Sale, gościen-
ne pokoje, Antykamery i gabinety.

Drugiego rodzaju Wschody, Przed-
sienie, Galerye i. t. d.

Trzeciego rodzaju są Kościoły,
Wstępy i. t. d.

Pierwszemu gatunkowi trzymać miarę kwadratową na wysokość i szerokość naypiękniejszą, albo okrągłość albo owalność.

Drugiemu gatunkowi naypiękniey trzymać się wysokości iak podwoyna szerokość, albo naywięcey iak potroyna.

Trzeciemu gatunkowi trzymać się należy iak potroyna szerokość.

Gdy wewnątrz iakiey Budowy ułożyć trzeba *Architekturę*, należy nayprzod wynaleść *Diameter* stosowny do miejsca, który się tym sposobem dochodzi.

Maiąc wyprowadzić *Dorykę*: Wysokość miejsca rozmierzyć się ma na 9.

części

części, *Jonikę* na 10. części. *Korynt-cką* na 11. części: Część iedna z tych będzie *Dyamentrem* każdego *Architektonicznego* Rzędu, który jest naystósowniejszy do miejsca, byle był doskonale wymierzony; Lecz w miejscach pod sklepieniami czyli *Arkadami* trzeba wysokości mieć na pół *Dyamentru*.

Stąd pochodzą naynieregularniejsze *Struktury* domów po Miastach iż *IP. Architekci* tey zaniedbują *Reguły*, która by im (w nie się wprawiwszy,) naymniey zatrudnienia czyniła, a *Struktury* wszystkie doprowadzone do swoiey ozdoby, naypiękniejszyby widok oczom sprawowały, i weseliły Miasta, i wszystkie mięszkań *Budowy*.

R O Z D Z I A Ł IX.

Eurythmia.

§. I.

Jednostayna zgodność, ażeby w całej *Fabryce* panowała koniecznie śródka z bokami, tudzież wszystkich stron z śródkiem; na tem *Eurythmia*, Część *Architektury* Cywilney zależy.

Ta naywięcey Oko delektuje, bo za jednym rzutem odkrywa piękność całego Dzieła: Do niey należą.

Jedność, Prostota, Rozmaitość, Order i Sposób wykonania.

Jedność: wyciąga, ażeby części i ozdoby stosowały się do całości Budowy,

wy, tak: ażeby rzecz iednę razem wszystkie formowały, i samą. Nad *gżemsem* koronującym *Architekturę*, wyprowadzić piętro, byłoby to co chałupę na chałupie stawiać iak podobnie na iednym piętrze inne sadzić Rzędy *Architektoniczne*, byłoby iedno co całą iedność znosić.

Prostota: nie przeciwi się bogactwu ale użyciu bogactw sposobowi, żeby te lada iako mieszane nie były *per fas & nefas*.

Rozmaitość: bez tēy wszystko iest niemowne i nie żywe, ale rozumnie użyta być powinna i gustownie.

Gocka Architektura iż obładowana była nad miarę różnemi rzeźbami, girlanda-

landami, koronkami słowem: filigranową robotą, straciła powagę i szacunek, tey to różnaitości umiarkowaney; która to *Gocka Architektura* znaiącym się na rzeczach, dziś w iedney iest cenie i równie podoba się, iak *Instrumentalna Muzyka* w Kościołach na Nabożeństwie.

Nie wiele ozdób gatunkami lecz dobrze urządzonemi, wszelka *Architektura* gustownie bydz może stroiona; iak *Sztuka Muzyki* podobnie z 7. Not nieskończoność różnaitości dla ucha ludzkiego tworzy i wyprowadza.

Odpór: zależy na odbiciu rzeczy iedney od drugiej, iako to iedney wysokości od drugiej, linii od cyrkła, figury od figury. formy od formy, *Arkady* od
Arka-

Arkady, części gładkiej od strojney,
mieysca od mieysca, koloru od koloru.

Długa Budowa bydź powinna prze-
rwana, to wysokością *facyat*. to pawilo-
nów, to wieżyczek, to kuppolek, to *Ar-
kad*, iak wyciąga potrzeba.

Sposób wykonania: ażeby iak we
wszystkich Dzielach na Swiecie tak i w
Architektury Sztuce rosty piękności;
ieżli piękne skrzydła Pałacu, pięknieysza
ma bydź *facyata*; ozdóbne są zastępy,
przysionki, wschody, ozdobnieysze bydź
mają Pokoje i Sale i. t. d.

R O Z D Z I A Ł X.

Przyzwoitość.

Przyzwoitość w Sztuce *Architektury* nic innego jest, iak rozumny wybor użycia do *Fabryki* tego wszystkiego, co jest potrzebne do iey wydoskonalenia, aby były Budowy gruntowne, trwałe, wygodne znaczące, piękne i. t. d. do używania na które są przeznaczone.

Przyzwoitość: która wszystkim rządzi, byź ma sama rządzona od Natury i Zwyczajów.

§. I.

Natura rozkazuje Architektowi ażeby on (jeżeli chce przyzwoicie robić) pię-

piękniejsze Natury płody wybierał i do swego dzieła stósował, aby je ozdobił i doskonalił, i niemi gustownie rozrzędził, i to to jest *Piękna Natura*; Jako więc natura jest wszędzie iednaka i taż sama, związek iey w przyzwoitość ułożoney, bydź ma zawsze ieden, nieodmienny i powszechny.

Zwyczaj mieni się podług *Opinii* czyli mniemania Narodów, które się od siebie różnią Prawami, powietrzem krajów, przeciwnym położeniem, potrzebami, gustem i. t. d; Ale chociaż *Przyzwoitość* jest odmienna zawsze iednak zasadzona na *Naturze* i *Rozumie* którym się sprzeciwiać nie powinna; lecz gdy się to przytrafi (jak często bywa) to się okryśla złym użyciem, przypisuje się błędowi i ma bydź odrzucone.

§. II.

Wewnątrz Budowy zdobiąc *Architekturą*, ta ma być sadzona bez korony to jest bez *gzemu*, bo ten z natury wyciągnionym będąc, do okrycia od deszczów; w pokojach zamykanych tey nie podpada potrzebie; A do tego będąc zawsze koniecznie wydatniejszym, od wszystkich *Architektury* części, światłoby odbierał pokojom potrzebne koniecznie.

Jaki Rząd *Architektury* zewnątrz parady, takim wewnątrz być powinny zdobione Sale; bo wewnętrznych ozdób zewnętrzne części są znakiem; tylko: iż z większą delikatnością i kształtem, być wyrabiane wewnętrznie powinny.

§. III.

§. III.

Bazy, pod *kolumny* zazwyczaj się kładą, ażeby wilgód *Architekturze* Szlachetniejszey nie szkodziła, i żeby grunt czasem nie równy, pod sznur wyrownać; dają się także dla wyrobienia do piwnic, albo grobów okien wygodniejszego, co przyzwoicie wykonane, *Strukturze* wspólniejszego jeszcze widoku dodają.

Balustrady dają się na przedziały, iako to po kaplicach, fontannach, piętrach domów, i. t. d. ale te tylko na stop 3. bydz wysokie mają; i tak się sadzić powinny, aby nie zachodziły na *kolumny*, albo ich *horyzontalnych* linii nie przecinały.

Powin-

Powinny *Balustrady* korrespon-
dować Rzędowi *Architektonicznemu*, do
którego są użyte. W ciągłej *Balustra-*
dzie co 6. lub 10. balasów, ma się kłaść
Cokkuł ze swoim wysokiem regularny.

Nad *gzemsem* *Balustrady* nigdy
bydź dawane nie powinny, boby to *Ar-*
chitekta wielką niewiadomość znaczyło;
i Kościoły zagęszczone *Balustradami*
podobniejsze są do *Amfiteatrów*, *Tea-*
trów niż do Domów Bożych.

Na gruntach nierównych, można *Ba-*
lustrady robić z fantazyi i przerywać je
kawałkami nierównymi n. p. skałami,
pniami, &c. i nieregularnemi, na wzór
Borrominiego Architekta w *Sapiencyi*
Rzymskiej, albo *Fontanny di Trevi* co

jest

jest wielce gustownie; ale idzie do rozeznania gdzie się to ma robić, aby było ze słuszney przyczyny, nie bez racyi rozum wiążącoy.

Jako *Architektura* jest wszystkich natury płodów użycia mistrzynią, tak wszystkich do swego celu użyć może, byle tego nie mieściła w ogule swej Sztuki iednego po drugim, ale ażeby taki związek miały rzeczy z sobą iżby potrzebnie, iedno wypływało z drugiego, co Oko rozumnie rzeczy zważające bawić może.

R O Z D Z I A Ł XI.

Statuy, Framugi czyli Nysze.

§. I.

Jeżeli *Nysze* są naturalnie potrzebne, częstokroć albowiem krzywdzą ciekawe oko, iż w nie wstawione *Statuy, Posągi, Busta i. t. d.* widzieć się na koło nie dając, swoją piękność tracą.

Jakieżkolwiek są *Nysze* powinny mieć zgodność z oknami, i gdy między okna przypadają, równą mieć z nimi powiny miarę i ozdobę, i to pod jedną linią.

Statua w *Nyszy* zaokrągloney stawiona, głowę nie powinna przenosić cyrkla

kła swojego; w prostych zaś: *Statua* ma nie dochodzić wierzchu *Nyszy* najmniey o pół głowy, i ten sam ustęp na koło w *Nyszy* iść powinien.

Jeżeli zaś *Nysze* są za szerokie, można w nich zrobić filonki, jeżeli za wysokie muszlami ozdobić.

Głębokość ich byź ma przez połowę szerokości, ażeby cała w nią *Statua* skryła się, żeby z boku patrząc (jak mówią z profilu) nie wyglądały ćwierci i członki, co by i dla deszcza i dla okła zaprzykro było.

R O Z D Z I A Ł XII.

Rzeźby czyli Sztukaterye.

Każda Budowa uczciwa mieć powinna rzeźby, iak Nysze w które się mieszczą Posągi. Do czego na te 3. pamiętać trzeba Ustawy: 1mo. *Oszczędność.* 2de. *Wyrażenie.* 3ie. *Przyzwoitość.*

§. I.

Oszczędność ażeby wciąż przez znaczną długość nie były sadzone, ani na marmurach kolorowych co razi widok; ale zawsze odsaczone, i proporcjonalne.

Wyrażenie aby tam nie były sadzone rzeczy gdzie naturalnie stać nie mo-

gą, iako to ieździec z koniem na *kolumnie* albo we cwał pędzący nad *wschodami*, i tym podobne rzeczy, i. t. d. *Statua* na *Balustradzie* gdzie Człowiek bez boiaźni bezpiecznie stanąćby nie mogli. i. t. d.

Do *Fabryk* i *Struktur* lepiej służą *Ryliwy*, niż *Posągi*, bo te i kosztowniejsze są i wystawione tracą z swoiey okazałej *wspaniałości*.

O *Przyzwoitości* iuż się rozumiem, dosyć mówiło. *P. Juliusz Rzymianin* *Architekt* i *Malarz* Sławny za wielkim staraniem przeciągnięny od *Xiążęcia Mantuy* do *Dworu* iego, między innemi *wspaniałemi Sztuk* swoich dowodami, zrobił *Salę* w *Pałacu* iego wyrażającą ruinę

Wielko-ludów (*Rovina de Giganti*) Sala okrągłą sklepioną, w niej udane skały walące się z niemi od piorunów *Jowisza*, tak doskonale: iż większą wydaje się nad to, iak iest w samey rzeczy; bo będąc tylko 15. sążni, niezmierney rozległości widzi się. Przez ten iego dowcip: iż z iakiey iest posadzki ułożony *pawiment*, ścian *Cokkul* na wzór *pawimentu* iest udany, tak iż iednocząc się z *pawimentem* gubi oko, iż rozległości rozeznać nie może; Xiążę wiedząc iego rzadki *talent* wydał *edykt* aby w *Mantuy* nikt bez rady i *dyrekcyi* *P. Juliusza Fabryk* stawiać nie ważył się.

O! gdyby wszędzie podobne rozkazy wydawane były, Miasta pewnieby były regularniejsze, wygodniejsze i ozdobniejsze.

O tym *Architekcie* Kardynał *Gonzaga* zwykł był mówić: iż *Juliusz* stworzył *Mantę* i całe do niego należała.

Ale zdaie się iż się rozum w tęg mierze bądzi, to tylko nieszczęście dla pięknych *Sztak* w powszechności, iż się *Nauczyciele* częstokroć stółować muszą do gustu płacących i swoje ruinować prawidła; iako to któryś z *Poetów* napisał: *Et genus, & formam, Regina pecunia donat*, która to wprawdzie *Regina Pecunia* wiele złego na *Swiecie* dokazuje, i *Sztuki*, *Nauki* psuie, którymby raczey pomagać powinna dobrze użyta. Znać iż więcey ludu tęg *manymony* na złe zażywają.

R O Z D Z I A Ł XIII.

Malowania.

Jeżeli *Architekt* będzie umiał doskonale się rozrządzić, i *Malarz* potrafi dobrze swoją wykonać powinność; tak dalece, miejsce obszerniejszym wyda, defekta niektóre zastąpi, i dziwnie ślicznie przyozdobi *Fabrykę*.

§. I.

Malarz nie ma tych Sztuk wyrabiać, które się tylko z iednego punktu podobają oku, a z innych wszystkich pomniejszanie czynią, iako to: *Architektury* na sufitych, różne ozdoby w latarniach, kwiatki na żyłowaniach, chyba ptaszka który by tam ledwie doleciał.

Na ścianach najpiękniej się gust *Malarza* okaże, na których ludzi i morza, bliskość i dalekość *Optykę* i wszelką przestrzeń wydać może, i równie uczącymi iako kontentującymi Sztukami zdobić.

Marmury wszelkiego gatunku udą w *Bazach, Kolumnach Balustradach, i. t. d.*

Dziwić się trzeba za co się teraz chwycono *Arabesków*, a to pod powagą *Raffaela*, w których rozumu domacać się nie można.

Ktoż ma mieć lepsze poznanie nad samego *Artystę Malarza*? które kolory wesole, które poważne? które posępne,

aby

aby stósownie do rzeczy zażyte były,
on rozemnać iest winien; Powinien on
swoiey Sztuki *Axioma* nie odstępować,
aby z końca iednego na drugi nie ska-
kał, co przykro: ale przez pośrednicze
kolory któreby stopniami Oko w ukon-
tentowanie wprowadzały i w upodobanie
postępować.

R O Z D Z I A Ł XIV.

Metalle.

§. I.

Jedne ze *Snycerką* trzymają przepisy, każdy podług swej Sztuki Regnł. *Pan German de Boffrand* sławny *Architekt Leopolda I. Xiążęcia Loreny* dający rokoszne *Abrysy* w *Lunevilu* w *Nancy*, użył też *metallu* ozdobnie potrzebnie i cale dowcipnie, w ten szczegulniejszy sposób:

W tym Pałacu ma bydź Sala ozdobia 10. kolumnami 12. oknami, otoczona *Galeryą* od 24. kolumn utrzymwaną, z tych 22. bydź mają marmuro-

murowe, 2. zaś brązowe, przeznaczone na piece, ten gmach rozgrzewać mające kanałami podziemnymi iak w *Oranżeryach* zwykło bywać, takie użycie *metal*u właśnie w swoim miejscu.

ROZ:

ROZDZIAŁ XV.

O Stawniejszych Architektach.

*P*an *Sant-Micheli* mieć chwałę powinien Wynaleźcy *Architektury* Militarney która się z *Cywilney* urodziła. Pierwey albowiem Ludzie pracowali, iak po ludzku bawić się i darów szczodrośliwey natury używać, niż namiętnościami zaślepieni wojować zaczęli. W *Architekturze* Militarney Wojenney iakiey teraz używają, on wynalazł *Szańce* i *Bastyony* kątnie z boku bronić się mogące, gdyż przedtym zażywano tylko okrągłych, którą teraz formę i do zakładania fortec przeniesiono iako nayzdatniejszą.

P. Baltazar Peruzzi którego *Familia*

114

milia dla przykrych *Rewolucyi* wyszła z *Florencyi* udał się do malowania Sztuki, w której do tego punktu w *Rzymie* przez usilną aplikacyą postąpił, iż w *Optyki* Nauce rownego sobie nie miał. (w)

Sennamat Arab Wielki Architekt między innemi *Fabrykami* zrobił dwa Zamki zowiące się: jeden *Sedyr*: drugi *Klaovarnack* które *Arabczycy* za dziwy Świata ogłosili, z tych pierwszy tak był sztuczny, iż jeden kamień wszystkie *Struktury* tego Zamku wiązał, tak dalece: iż ruszywszy tego kamienia, cały ten Zamek isby musiał w ruinę.

(w) Baldassare si diede alla Pittura ed ito à Roma vi riuscì assai, e nella Prospettiva specialmente fu insuperabile. Sr. Millizia Memo; dell' Architto; fol. 160.

Do tey dziwności ieszcze drugą do-
dał, iż z tak ślicznie mieniających się by-
ło wszystko marmurów, że za biegiem
słońca do zadziwienia odmieniały kolo-
ry. Za którą Sztukę Król *Arabów*
Alaouvar tak *Sennamarowi* zapłacił: iż
go do fosy rzucić rozkazał, z obawy
żeby podobnych *Struktur* innym nie
stawiał, albo raczey: aby klucza zruyno-
wania tego Zamku komu nie odkrył.
Fran. Millizia T. 1. in Vita Sennamar.

O doskonałości w Sztuce *Archite-*
ktury *Rafała z Urbina* który w *Rzy-*
mie w Roku Wieku swego 36^m umarł,
i pochowany w *Rotundzie*, to iest: w
Kościele zwanym *Panteon* przy afsysten-
cyi wszystkich *Artystów*, światu iasnie
głosi położony mu *Nadgrobek*

Hic

„ *Hic est ille Raphael: timuit quo sospitte vinci,*
 „ *Rerum magna parens, & moriente mori.*

To iest: Oto *Rafał*, od którego natura bała się być zwyciężoną: równie iak z śmiercią jego współumrzeć; gdyż za czasów swoich w *Malarstwie* i *Architekturze* wszystkich celował.

Piękne Sztuki iak krzewią się, wzrost biorą, i do doskonałości dochodzą *Mecenasów* hojnością i protekcyą, tak gdy ci nie są rozeznani, te *Swiata* ozdoby upadają; iako się stało w *Rzymie* za *Pa-wła III.* Papieża, który na Pałac zwany *Farnezy* każąc dać *Abrys* kilku *Architektom*, (niedocieczonym sposobem) wzgardziwszy *Abrysami* dwóch Naysławniejszych *Architektów*, to iest: *Ant: Santgalla*, i *Michał-Ángela Bonaroty*
 wy:

wybrał *Meligina*, który niegdyś u niego służył przy dworze do ogrodów i nadwornych *Fabryk*.

Tacy to *Meliginowie* psują na świecie najpiękniejsze Sztuki. Koniec końców: iż po *Meliginie* cały *Farnezów* Pałac *Michał-Angeli* przestawić musiał; który to *Architekturę* swoją w kaplicy *S. Wawrzeńca* 7. Statuami swojej roboty dziwnie ślicznie przyozdobił, między któremi iedna była noc uśpioną wyrażająca; na której pochwałę to zaraz napisano wiersze.

- „ *La Notte che tu vedi in sì dolci atti*
 „ *Dormire, fù da un Angelo scolpita,*
 „ *In questo Sasso, è perchè dorme, hà vità,*
 „ *Desta, la se nol credi, è parlaratti.*

Jakoż

Jakoż w *Architekturze*, w *Snycerce*,
Malowaniu, bydz powinien od wszy-
 stkich *Artystów* za wzór iedyny brany.
 Jego ta była *maxyma* w robocie wszel-
 kiey którą przedsięwziął

L'Arte: che tutto fai, nulla ti scopri.
 Sztuko: która wszystko czynisz, nie bądź
 postrzeżona,

Tey wszyscy *Architekci* i *Artysci*
 w swych Sztukach i Kunsztach, docho-
 dzić mają.

Pan *Filip Iwara* wzięty i szukany
 od Narodów, *Sycyliczyk* *Architekt* osó-
 bliwszy, o którym dość wspomnieć, co
 o nim życia iego historia potomnym
 zostawiła: Kto chciał mieć iego *Abrys*,
 lub iakowy *Rysunek*, albo go wybornego
 nabył

nabył w momencie naprzykrzając mu się, albo go nie miał nigdy, czas mu przez dyskrecyą zostawiając. (x) można o nim powiedzieć: nie są i najlepsi z ludzi bez ale. *Necdum sunt visi, qui caruere nisi*

Wielki szacunek *Architektury* szanowney tey Sztuki, znać dobrze z listu *Teodoryka* Cesarza, który pisząc do *Symmacha* Przełożonego nad *Strukturami* w *Rzymie* tak się wynurzył:

„Piękneś cale Budowy wystawił i tak, keś ie rozumnie urządził, iż się równiają:

1, „Sta-

(x) Chi voleva suoi disegni, o gli aveva subito, con far li della prescia; o nongli aveva mai, se li si accordava del tempo. *Milizia in vita del Ivara.*

„ Starożytnym, i za wzór służą terażniey-
 „ szym; i wszystko to co się w nich
 „ wyraża, iest doskonałym Obrazem wy-
 „ sokich twoich przymiotów i obyczajów;
 „ Albowiem nikt zdolnym nie iest *Fabry-*
 „ *kę* wyprowadzić, tylko kto iest do-
 „ brego zdania i umiejętnego ducha. (y)

Już teraz nie widzieć, ale życzyć tyl-
 ko można naszym czasom wielu *Greckich*
 zwy-

(y) Voi avete costruito belli Edificii, voi gli avete anchè disposti con tutta intelligenza, che ugvagliano quelli degli antichi, & servon d' esempio a i moderni, e tutto cio, che vi si scuopre è un imagine perfetta dell' eccellenza de vostri costumi; poiche niuno è capace di far Fabriche accurate, se non chi è di buon senso, e d' uno Spirito ben coltivato. *Cassiodoro Segretario di Stato del Teodosio.*

zwyczajów, których bez zazdrości, żalu i emulacyi wspominać nie można; Albowiem za ich panowania gdy obfitowała *Grecya w Teatra, Architektury, &c.* był zwyczaj, (z) iż Architekci opisywali Budowy które przedsiębrali wystawiać i dawali sprawę piorem, co robili linią.

Zwyczaj zaiste chwalebny którego by Narody koniecznie naśladować powinny, ale że ich Dzieła, iak wielu innych

(z) In questo tempo la Grezia abbondava di molti Theatri d' Archtettura, usando allora gl' Architetti fare la descrizione delli Edifizii che intraprendevano, e davano così ragione colla penna, di quanto avean operato colla Riga. Costume giovevole, e dovrebbe essere in uso anche adesso. *Fran: Milizia To: I. del l' Architettura.*

nych: były tylko pisane, z naszych czasów szkodą, nieszczęśliwie zaginęły; nas by druki od tej przygody zachowały, które że po Świecie rozproszone, od czasu do czasu, od wieku do wieku, nam wiernie przenoszą zdania, dobrych dla pożytku naszego, złych dla ich schائبienia.

Pana Leonarda de Vinci w Milanie
w Bibliotece zwaney *Ambroziana* konserwują Pisma które tylko w zwierciadle czytane być mogą, który co czynił opisywał, ale znać iż lewą ręką, albowiem wszystkie wiersze idą od ręki prawey do lewey żydowskim sposobem; czyż to nieosobliwość zadziwienia godna?

R O Z D Z I A Ł XVI.

O Szczegółnościach w tym gatunku i o
Cudach Świata.

Co zaś różnych Narodów **Historye**,
Geografie, **Listy Woiażerów &c.** nam do
wiadomości donoszą o wielkości, wspania-
łości, piękności i ogromności **Miast**, zale-
dwie, wiarę dadź można, iako to o
Babilonie, Suzie, Wielkim Kairze, Pekinie,
Jerozolimie, Rzymie &c. W tych to **Mia-**
stach procz *Fabryk* wspaniałych, **Łaźni**
przedziwnych, **Ogrody** bywały **Publiczne**,
ażeby **Miasta** nie tylko iak nayokazalsze by-
ły, ale i nayzabawniejsze i nayzdrowsze.

O **Rzymie** pisze *Liwiusz*, tak : ogro-
dy *Rzymian*, były to pola z obu stron

Rzy-

Rzymu za murami, na których domu nie było wolno postawić. (a)

Tam były wielkie Jeziora ręką ludzką z niepojętą pracą wyrobione, nazwane *Naumachie* gdzie do wojny morskiej zaprawiali się *Rzymianie*, z celem zawoiowania *Kartageńskiej Rzeczypospolitey*, która ich sławie cień czynić w owym wieku zdawała się.

Porównanie przez *X. Kirchera* sławnego *Matematyka* uczynione najsławniejszego *Obelisku* na *Lateranie* w

Rzy-

(a) *Pomerium Romanis erat campus ex utraque parte, in quo nullum ædificium stare poterat, Tit. Liv. Hist. Rom.*

Rzymie stojącego z Obeliskiem Semiramidi Babilońskim. (b)

„ Laterański Obelisek ma 148.
 „ palmów od swojego spodu aż do wierz-
 „ chu; Semiramidi 225. więcej od
 „ Rzymskiego na wzwyż palmów 77, La-
 „ terańskiego od spodu strona iedna
 „ zabiera w swej grubości palmow 14.
 „ Semiramidi zaś palmow 36. więcej
 „ nad

(b) P.S. Comparitio Obeliscorum Semiramidis, cum
 „ Lateranensi Romano, qui Romæ est maxi-
 „ mus. = Sed jam unum cum altero compare-
 „ mus: Habet Lateranensis Obeliscus 148. pal-
 „ mos, à basi usq; ad ultimum Pyramidii
 „ apicem; Semiramæus vero 225. palmos, quæ
 „ ab invicem subducta relinquunt 77. palmis
 „ longiorem Lateranensi: Habet præterea La-
 „ teranensis Obeliscus unum latus basis 14.

„ nad *Rymski* palmów 22. Ktoż nie
 „ poznaie iaka to bydź musiała niezmier-
 „ nie wielka machina? a iakim kosztem
 „ i pracą z *Egiptu* był do *Eufratu* a
 „ przez tę *Rzekę* do *Babilonii* dopro-
 „ wadzony, kto zgadnie?

W Pekinie owszem w całych *Chi-
 nach* krom muru na mil 500. rozciągłości
 do których strzeżenia, Woyska codzien-
 nie

„ palmarum, Semiramæus vero 36. quæ dempta
 „ ab invicem, dabit latus 22, palmis latius
 „ Obelisco Lateranensi. Unde immensam mo-
 „ lem esse debuisse, quis non videt? quo mo-
 „ do vero aut qua ratione, quibus machinis
 „ per terram, à loco montis, ex quo excisus
 „ fuerat, ad Euphratis flumen ad plurima
 „ milliaria deductus fuerit, quis novit?

P. Kircher. L: II. C: VI:

nie 1000000. zaciąga, tak regularnie wszystkich wód, spławy kanałami połączone, góry wskroś poprzecinane &c. iak tylko naydoskonaley na papierze bydz odrysowane mogą; tak dalece iż obcego handlu nie potrzebują, swojego własnego Kraju potrzebami opatrzeni, przez łatwość komunikacyi w tak obszerney Monarchii i usilne prace ludu.

W tey to tylko *Architektury* Nauce i Sztuce dla Dzieł równie zastanowienia iak zadziwienia ludzkiego zasługujących, szanowna Starożytność iednostayną zgodą, iey Rękodzieła Cudami Swiata od wieków nazwała i uchwalila. Które Cuda Swiata lubo różni *Autorowie* różnie wyliczają, atoli na liczbę siedmiu ich, bardziey się zgadzają. Iako *Greckich*
Rzym-

i *Rzymskich* Starożytnych Pamiątek sławny Pisarz *P. Montfauconius* opisuie, tego potym *P. Schutz* Bibliotekarz w Akademii Argentoratu krócey zebrawszy w Roku 1757. o nich wspomina, wszystkich tych i innych zdania na stronę odłożywszy, ani w długie kontrowersye wchodząc *P. Filona Bizancyusza* sposobem przekonywającym w wszystkich późniejszych *Historyków i Pisarzów* one tu kładę.

Ale mnie podziwienie bierze, czemu nie Arka *Noego* lat 100. budowana lub Wieża *Babilońska*, tak szczególnego przedsięwzięcia Dzieło? którey szczątki do naszych czasów trwają; lecz zgadzam się z *Ich Mcmi propter bonum pacis.*

VII.

CUDÓW ŚWIATA.

-
1. Horti pensiles Babylone Colu-
mnis nixi.
 2. Pyramides Aegypti famosæ.
 3. Statua Jovis Olympii.
 4. Colosus Rhodius.
 5. Muri Babylonis.
 6. Templum Dyanæ Ephesinæ.
 7. Mausoli Sepulchrum.



J. W. Ba.

1. *W Babilonie* wiszące Ogrody w Czworograń wyrobione, z których każda strona na cztery stajania rozciągała się, te zaś na sklepieniach sadzone były, kolumnami oddzielane od siebie, na których iakoby w piętra, różne potężne drzewa rodziły czasów swoich. nayroskoszniejsze Owoce, do których skrapiania kanałami sztucznie zrobionemi i fontannami wody płynęły. (c).

2. *Pis:*

(c) Babylone fuerunt Horti pensiles in quadrata figura, quorum latus quodlibet quaternorum est iugerum, hi fornicibus continentur, se se intercipis modum intercidentibus, sitis superillis in alecitoriarum tabellarum formam, aliis super alias positis. Pilæ concavæ sunt, & terra plenæ, ut arbores maximas cónsitas recipere possint. *Biblioth. Manu: Lochner.*

2. *Piramiły Egipskie*: który to Cud Świata sam jeszcze, z między innych w najlepszym do dni naszych zostaje stanie.

Były to ze rznętych głazów i srogich kamieni góry w proporcyą złożone, na formę kończatą wyprowadzone, na tych wierzchu tyle jest płaszczyzny, (iakiem sam słyszał będąc w *Rzymie* od jednego Biskupa z *Armenii*, który na nich był Osobą własną i upewniał wszystkich

mie-

(d) „Diodorus annis 400. Herodoto posterior de Pyramide Egipti quam Rex Chemmis ædificaverat, qui Memphis annis 50. regnavit, sic scribit: Earum maxima quatuor est laterum quorum quodlibet ab inferiori parte jugera 7. continet, Altitudo amplius quam sex

mieszkańców *Rzymu*, tam zaś przy-
iechał *ad visitanda Limina Apostolorum*,
iżby na wierzchu każdej *Piramidy* do-
mek wygodny wystawić można, cho-
ciaż się iak głowy cukru z daleka koń-
czate wydaia; te o 15. mil *Niemieckich*
oku doskonale widzieć się daia,

(d) O iedney z których *Diodorus*
poźniejszy od *Herodota* Historyk i Pisarz
lat 400. o *Piramidzie* którą Król *Chem-*
mis wystawił przy *Memfi*, pisze tak.

„ Nay-

„ jugera tollit, sit latitudo quali deducta
„ paulatim usq; ad verticem altitudine con-
„ tinet Cubitos 1565 Ex lapide duro, diffici-
„ liq; ad tractandum, sed æternum permansuro,
„ Struatura omnis constat. Nam ferme mille
„ annis (ut ajunt quidam) ut alii tradunt,

„Naywiększa z *Piramid* iest kwa-
 „dratowa którego kwadratu każda stro-
 „na wyciąga się na 7. staiania; wyso-
 „kość zaś iey więcey iak 6. staiania wy-
 „nosi, płaskość każdej strony od spo-
 „du aż do wierzchu prowadzona zawie-
 „ra w sobie łokci 1565. wszystko z twar-
 „dego kamienia, iakby na wieki trwać ma-
 „jące

„amplius tribus millibus & quadringentis ad
 „nos usq; ea moles integra permansit &c.
 „Opus certè mirabile, præsertim in terra
 „undiq; arenosa, ubi nulla neq; aggeris, neq;
 „ceti lapidis sunt vestigia, ut non ab homi-
 „nibus sed à Diis, tanta moles structa videat-
 „ur. P. Kircher L. II. C. I.

(e) „Ascensus propter lapidum crassiciem gravis ac
 „laboriosus, securus tamèn est, & licet passu
 „convenienti usus fuerim, vix tamen intra
 „horam unam & dimidiam Pyramidis summi-

„iącego, bo iak iedni mówią od tysiąca
 „lat, inni zaś od trzech tysięcy pięćset
 „lat, do naszych aż czasów cała nieu-
 „szkodzona stoi. &c.

„Dzieło zadziwienia godne, zwiła-
 „szcza będące wśród piaszczystych
 „gruntów, naokoło gdzie ani szladu wi-
 „dzieć albo uprawnych roli, albo do-
 „bywanego kamienia, tak dalece iż

się

„tatem ascendi, ubi planities est quadrata,
 „spatium 10. Cubitorum in qualibet parte
 „complectens. Princeps Radivilius in sua Pere-
 „grinatione.

„Quis hodierna die Architectum reperiat, cui ad
 „simile quid attentandum animus sufficiat.
 „Pytam się z X. Kircherem.

Bello-

„ się ten nadzwyczajny gmach, zdaie
 „ tam bydź położony Bogów, a nie
 „ ludzką ręką; Aże cała *Piramiða* wscho-
 „ dami okryta, Xże *Radziwił* który tam
 „ był na iey wierzchu tak w historyi piel-
 „ grzymowania swojego pisze: Wchod
 „ na nią dla grubości kamieni ciężki i
 „ pracowity, ale bezpieczny, i chocia-
 „ żem wychodził śpieszno, ledwie atoli
 „ w półtóry godziny na wierzch wysze-

m „ dłem

„ *Bellonius* de illa scribit. Adeoq; vasta est la-
 „ titudo hujusce molis ut peritissimus atq;
 „ validissimus *Sagittarius*, in ejus fastigio exi-
 „ stens, atq; sagittam in aërem emittens, tam
 „ validè eam jaculari non possit, ut extra
 „ molis basim, sed in ipsos gradus sèmpè ca-
 „ dat. In qua planitie in vertice 50. homines
 „ consistere queunt. *Idem ibidem.*

„ dłem, gdzie iest równy plac czwor-
„ graniasty na każdą stronę po łokci 10.
„ długości mający. Czyż się naydzie
„ dni naszych *Architekt* któryby się po-
„ dobne gmachy stawiać odważył? a te
„ ze wszystkimi wewnątrz i zewnątrz
„ wygodami?

„ Do wierzenia trudna co pisze o
„ tey *Piramidzie Bellonius* iż tak iest sze-
„ roka w swej ogromności, że naydziel-
„ nieyszy *Strzelec* z wierzchu *Piramidy*
„ strzały z łuku wypuścić nie iest mocen
„ ażeby za te *Piramidy* wschody padła,
„ ale zawsze na wschodach pozostać musi,
„ na płaszczyźnie zaś wierzchu, pisze ten-
„ że iż 50. Osob mieścić się wygodnie
„ może.

3. *Statua Jovis Olympii*, której tak *Pauzaniusz* opisuje, (f) dziwniejsza była robota i usilność pracy Rzemieślnika, niż szacunek materyału, chociaż ze złota szczerego i kości słoniowej wypracowana była. Sam *Cycero* o niej mówi *de Orat. C. 2. Phidias simulacris homines nihil perfectius vidisse*; W którym *Olympiackim Kościele*, nie tylko *Statua*

(F) *Statua Jovis Olympii* cujus descriptionem Librò de Templis post *Pausaniam* adornavimus longè mirabilior erat, opera Artificis, quam materiæ pretio, quamvis ex auro & ebore confecta esset &c. In hoc autem Templo, non modo *Statua Phidiæ*, verum etiam plurima alia celeberrimorum Artificum, Sculptorum, Architectorum, Pictorum opera miraculo erant, ut etiam totum hoc Templum, pro Spectaculo haberi potuisset.

ta *Jowisza*, ale inne sławnych *Sztuk Magistrów, Architektów, Malarzy, Statuaryuszów, Snycerzów* czyny dziwami były; tak dalece iż cały ten Kościół w ozdobach swoich mógł być wystawiony za iedyny widok całemu Światu.

4. *Koloſs Rodyiski*; o którym piſze *Majoli* (g) iż wspomniony *Koloſs* był wysoki łokci 70. cały brundzowy, ta nie-
 zmierna *Statua* wyrażała *Stońce, Rhodow* bożyszczę, iak *Pliniusz* głosi: był wystawiony od *Chareta Ucznia Lizyppa*
 w lat

(g) *Coloſſus Rhodius* 70. Cubitorum altitudinis erat, pauci pollicem ejus amplecti poterant, digiti illius majores erant plerisq; Statuis; vasti specus habant, de fractis ejus membris, 12. annis effectus est, Conſtitit 300. talentis. *Majol.* 23. *Coll.*

w lat 12. pracy koło niego, pod który do Portu *Rhodyjskiego* naywiększe podchodziły Okręty. Ten w lat 50. od postawienia swego trzęsieniem ziemi zwalony, za czasów *Wespazjana* Cesarza znowu był postawiony, ale nakoniec gdy *Saracen Moavia* tę *Rhódow* Wyspę zawoiował, *Koloſs* żydowi sprzedał, który ułamki *metal*u z niego zebrawszy, wielbłądów 90 tym ciężarem obładował.

5. *Mury Babilońskie*; od *Semiramidy* Królowy *Egiptskiej* wystawione, których rozległość była na 360. stajen, iakich to 8. na iedną milę rachować się zwykło. Cały był z cegieł, ale zamiast wapna ze smoły i żywicy materyą spaiany: wysokie te mury były na łokci 50, tak zaś szerokie, iż cztery powozy razem

zem po nich iść wygodnie mogły. Miasta zaś *Babilonu* taka była obszerność, iak *Philo* wiary godny Pisarz uwiadomia, (h) iż Obywatele Miasta tego, mogli byli po swoim Mieście pielgrzymować i woiażować, podobne ludnością do Miasta *W^o Kairu*, w którym *Geografo-
wie* na 13000000. mieszkańca liczą.

6.

(h) *Muri Babylonici à Semiramide Regina constituti dicuntur, eorumq; ambitus stadorum trecentorum sexaginta, quorum octo pro miliari haberi solent. Materia hujus muri lateres erant, & cæmenti loco, bitumen adhibuitum fuit. Altitudo eorum 50. cubitorum erat, latitudo tanta, ut rhedæ vel bigæ, quatuor, juxta simul in illo decurrere potuerint. Urbis ipsius tanta fuit amplitudo, ut Philone supra laudato teste, Cives illius intra ipsa mænia perigrinari potuerint,*

6. Kościół *Diany w Efezie* na który cała *Azya* składając się, przez lat go 220 stawiała, w którym za drugi Cud osobliwszy poczytać należy *kolumn 127.* przez Prawo od tamecznych Królów stawianych, które wszystkie były wysokości *stop 60.* (i).

7. *Grob Mauzola*, w którym iego popioły złożone były, (k) tego to nieporównaney wspaniałości i wielkości do-
cho-

(i) *Templum Ephesiæ Dianæ 220. annis factum ab Universa Asia, in quo aliud quasi miraculum erat, Columnæ 127. à singulis Regibus factæ, 60. pedum altitudine. Bibl. Man. Lochner.*

(k) *Facile ea ex Historia Universa ex Anglico translata Pocohii itinere. per Ægyptum patere potest. Conferantur etiam Kircheri. Oédipus Ægyptiacus.*

chodzić można stąd: iż w *Rzymie* dni naszych z podobnego Grobu wystawionego *Adryanowi Cesarzowi* przez Syna iego *Antonina* następcę na Tron (któremu z przyczyny tej uczynności Oycu wyświadczoney, współczesni nadali Imię *Pobożnego* do zazdrości wszystkim Monarchom *Antonini Pii*) i zowie się ta pamiątka w Historyach *Moles Hadriani*, a teraz z tego grobowca jest dosyć obszerna i obronny Zamek, owszem Forteca, *Castel di St. Angelo* nazwisko nosząca. Jeżeli tedy dawnych *Rzymian monument* to jest Pamiątka, tej okazałości była, iż

z ie-

Plura de hac & cæteris his occurrentibus congestis
 Allatus in Notis ad *Philonem*, ex quo hæc ex-
 cerpuntur.

z jednego grobowca stała się Fortecą,
a przecię za Cud Świata nie policzona,
coż tam był ow. *Mauzola Grobowiec*,
gdy Cudem Świata od pierwotnych wie-
ków jednomyślnie jest uznany?

Tych wieków przy całej Mocarstw
ogromności, nie się podobnego oczom
wystawia.

Liczyćby zaiste można między Cu-
da, Miasto *Egiptskie* nazwiskiem *Thebe*
o bramach 100, inne całe od owego *Gre-
cyi* Miasta *Theby* które tylko o 7. bra-
mach było.

Na Wyspie *Pharus* nie daleko *Ale-
xandryi* ow. sławny *Labirynt*, którego
jak *Pliniusz* świadczy: *Kreteński* był se-
tną

tną częścią. Jeżeli albowiem *Herodotowi* wierzyć można, od 12. Królów panujących w *Egipcie*, był tak wielką wspa-
niałością robiony, że czyli. na robotę
czyli. na koszt patrząc, a ze wszystkie-
mi *Grecyi* całej bogactwami i dziełami
najokazalszemi porównywał go, wszy-
stkie daleko więcej celował. (1).

W *Agra* Mieście Wielkiego *Mogola*
liczą samego Garnizonu 200000. Coż mó-
wić

(1) Si enim *Herodoto* fides habenda est, à 12. Re-
gibus, qui simul in *Ægypto* regnarunt, tanta
arte & magnificentia constructus est, ut si vel
labor, vel sumptus spectetur, cum elegantif-
simis magnificentissimisque totius *Græciæ* operi-
bus conferatur, iis omnibus longe superior
existimandus sit, *Plin;* L: 36. C: 13.

wieć o ludności *W^o Kairu* gdzie 13000000
 dusz nayduie się, iak donoszą listy Mif-
 syonarskie z tamtych stron Swiata. X.
Koch Soc: JESU do X. Ant: *Mordax* Re-
 ktora Nowicyatu w *Wiedniu* pisany z *Goy*
 Roku 1706.

Zgoła: Sztuki Architektury tylko
Dzieła, Cudami Swiata iednomyślna wszy-
 stkich żyjących pod słońcem nazwała i
 uszacowała powszechna zgoda.

„ Alć i Pismo S. wspomina: iż *Ar-*
 „ *faxat* Krol *Medow* podbiwszy wiele
 „ Narodów panowaniu sweimu, założył
 „ Miasto naymocniejsze, które nazwał
 „ *Ekkbatanis*, z kamieni rzniętych i głą-
 „ zów, którego mury, na szerż były łokci
 „ 70, na wzwyż łokci 30. Wieże zaś na

„ wyso-

„wysokość łokci 200. z których każdy
 „kwadrat w ścianie, rozciągał się na stop
 „20. Bramy równe Wieżom. wymurował
 „i chlubił się iako mocny w potęgze swo-
 „iej i chwale.„ O iak daleko to Miasto
 celowało nasze! *Judith: C. x. v. x.*

I stąd to Miastom przypisano przy-
 mioty, wielkiego, wspaniałego, potężne-
 go, ogromnego, mocnego, Stolicy Pań-
 stwa, Głowy, chwalebного, &c. *Sluchay*
Izraelu ty dziś przejdiesz Jordan, abys
posiadł naywiększe Narody i mocniejsze
od Ciebie, ku Niebu aż murowane. (m)

ROZ-

(m) Audi Israel tu transgredieris hodie *Jordanem*,
 ut possideas Nationes maximas & fortiores te,
 Civitates ingentes; & ad Cælum usq; muratas.
Deuter: C. 9. v. 14

ROZDZIAŁ XVII.

*Architekt z wielu przymiotami zaleca-
jącemi go, łączyć powinien wiele innych
umiejętności, Sztuk i Nauk, Człowieka
użytecznym i dobrym Obywatelom
czyniącym.*

1. **A**rchitektura wywodzi się z pro-
fess, czyli tą Sztuką życie swoje pędzą-
cy, miał poznanie gruntowne i obszerne
zwyczajów pryncypalnych Ludów, szcze-
gólniej zaś swojego (w którym żyje)
Narodu; Albowiem różney Rangi,
dostojności, charakteru Obywatelom sta-
wiać mieszkania iest obowiązany, umieć
użyć powinien i zagranicznych, w wyko-
naniu myśli i wynalazków; ażeby zle
wyniszczył, dobre których albo nie zna-

no albo zapomniano wprowadzić, skąd
sobie i miłość powszechną ziedna bez
wątpienia.

2. Ale ta wiadomość nie będzie mu
użyteczna, i będzie próżna cale, jeżeli
nie będzie miał rozsądku rozeznąć *po-
żytecznego* od *przyswoitego* w życiu oby-
watelskim, bez tego rozsądku, poda *plug*
w ręce szlachetnego, a *toę* w ręce pro-
staká, to jest zrobi *mal á propot* nie
do rzeczy.

3. Wyciąga dówcipu wynaydowania
i rozrządzenia nie tylko stósownie budyn-
ków, ale czynienia odmian stósownie co
do natury, mieysca, czasów, okoliczno-
ści, gustu Właściciela &c. Gdyby *Ar-
chitekt* nie miał obrotu, wpadłby w nie-
przyswoitości, lecz dówcip stały wypro-
wadzi

wadzi go z tych zatrudnień i przypadków, rozmaicie sprzeciwiających się sobie potrzeb i zbiegających się okoliczności, często walczących z sobą.

4. Wyciąga gustu czystego w rodzaju piękności, ozdób, iako i potrzeby, przez który *Architekt* całemu Budynkowi da albo piękność ze wspaniałością, albo przyzwoitą powagę, skąd będzie wyciągał nayprzyzwoiciej inne szczególniejsze ozdoby kształtne piękności i ozdoby.

5. Nakoniec wyciąga ażeby *Architekt* znał różne *Matematyki Części*, iako też *Historią Naturalną*, *Mechanikę*, i inne wszystkie Sztuki, które z nią *rapport* lub jaki związek mają; co ia-

sno iest, że dowodzić tego nie potrzeba. Tak usposobiony w poprzednicze pozna-
nia i talenta młody *Architekt*, będzie się
starał usilnie poznać lepszej *Archite-
ktury* gatunki i znaczniejsze *Domow Bu-
dowle*, te sobie wynotuje, wyśledzi w
powszechności i w szczególności, w po-
łożeniu i formie, w ozdobach i stosun-
kach czyli proporcjach iednego do dru-
giego, a zawsze z *cerklem* i *miarą*.

W tey swojej pracy naśladowania i
wynaydowania, koniecznością iest: ażeby
zawsze uciekał się do pierwszych *Sztuki
Architektury* początków, i ażeby każ-
dego kawałka który umieszcza w swej *Fa-
bryce*, zapytał się: Po co tu wchodzisz?
na coś tu potrzebny? co twoia za po-
winność? czym się ty przykładasz do
ozdo-

szdoby, do gruntowności, do wygody, czyniszże twoy urząd? Tu nie ma mieysca powaga, zaślawnienie, *renomé* *Auto-rów* ani *Rękodzielników*; tu to wszystko posiadać powinien rozum i słuszną racya.

Temi dobrze napełniony przygotowaniami *Młodzian Architekt*, niech idzie oglądać *Fabryki*, a doskonałe zdanie o nich, owszem i o *Miastach* uczyni; i jakie są i jakie bydzby powinny, wewnątrz i zewnątrz, wygodne, zdrowe, uczciwe, i dla mieszkańców nayprzystoitsze.

Przezorność *Architekta* nie tylko rozciągać się powinna do domów partykularnych i publicznych, ale i do *Wsi*, do *Miast*, i owszem do różnych *Państw* i *Narodów*; kto nie ma tak obszernych wi-

n doków,

doków, niech sobie nie pochlebia aby
 mógł być *Architektem* pożytecznym Mo-
 narchy iakiego i Narodu. O! iak ma-
 ło takich *Architektów*! albo raczey o
 iak mniej którzyby takich zażywak! Po-
 wszechnośćby na takich wyedukowanie
 nakładyłożyć powinna; co jednak rzadko
 się przytrafia?

Talenta wszystkich Rękodzielników
 w *Architekcie* naydować się powinny, a
 nayprzód *Geniusz* któryby dał iego dzie-
 łom, wagę, godność, moc zastanawia-
 iącą wszystkich i panowanie nad wszy-
 stkich umysłami i sercami, potym *Gust*
 dobry któryby na ich dzieła rozrzucił,
 piękność, przymilenie, zgodność która
 wszelką imaginacyą zachwyta; Nakoniec:
 ten sam ogień zagrzewać go powinien

co *Raffaela*, *Michel-Angela* i innych
ktokolwiek odważa się bydź doskonałym,
sławnym i pożytecznym *Architektem*.

Potrzeba która iest przyczyną Budo-
wania: Rozporządzenie części szczegó-
lnych mieszkania, są skutki *Fizyki*, *Me-
chaniki*, *Geometrii* które iey dają grun-
towność.

Ale zrobić całość z wynalezionych
i wymyślonych części, ażeby wszel-
kiey imaginacyi dogodzić; zrobić ca-
łość ażeby się ta rozumowi ze wszy-
stkiego usprawiedliwić mogła, i utrzymać
rozum w nyzciu go zawsze pożytecznie z
wolnością; zrobić któreyby względ chwy-
tał zaraz za serce, i w sercach piętno-
wał upodobanie, respekt, uszanowanie,
zadziwienie, i iakoweś zachwycenie za-

stanowienia, o toż te są *Architekta* gustu dobrego przymioty i oznaki, których kto dojdzie, winszować sobie dopiero może między *Architektami* głównemi miejsca w szeregu.

Uważona w swoich potrzebach i skutkach *Architektura*, nie ustępuje w Szlachetności żadney z najpiękniejszych Sztuk i Nauk, ówszem jest fundamentem wszystkich i współ pracuje z innemi w najważniejszy Człowieka potrzebie, to jest do wydoskonalenia umysłu iego.

Postępek rozumu i talentów ludzkich winien jest pierwiastki swoje piękności, wygodom, przyzwoitości miejsc, które Człowiek zamieszkiwa.

Archi-

Architektura Ateńska uszlachetniła głowy i mieszkańców w *Grecyi*, a co są w porównaniu tych Ottentonowie albo nasi poddani, w swych nędznych chatach? zaledwie ludzie.

Wybor Sztuki *Architektonicznej* równy honor i zaletę czyni Narodowi, iak inne wszystkie Talenta, które się w nim doskonalą. Domy, Mieszkania, Pałace, Budowy nie mające regularności, ani wygody, ni rozporządzenia, pełne defektów, nieprzyzwoitości, dowodzą oczywiście: iż Narod, bez gustu, bez rozsądku, bez Rządu; iako przeciwnie gdzie się wydaie na iaw, iż Obywateli partykularne nawet mieszkania wskazują szlachetną prostotę, rozumne urządzenie i gust dobry zapewniony; o takim Ladu tylko dobrze trzymać należy.

Pisze *Elianus* że w *Tebach* takie było Prawo, iż gdy *Malarz* źle swoją wykonał *Sztukę*, na worku był karany, iakby bardziey przynależało, aby błędzący albo zaniedbujący *Architektury* karani byli, która zasługuie ażeby *Prawodawcy* i w naypartykularniejszych mieszkańców domki wglądali.

Architektura ledwie nie więcey ma wpływu w obyczaje *Ludów*, niżeli *Muzyka*, albowiem gust dobry w *Architekturze*, odkrywa się, ani się może utaić i bydź bezskutecznym; we wszystkich innych *Sztukach*, które *Szlachetne* i *Obywatelskie* wydoskonalaiaż pożycie, i *Muzyka* w piękniejszym mieyscu piękniejszą się wydaie. O iak wielka różnica nabywać gustu, od tego który się w nim rodzi? Sku-

Skutek dobrego gustu w Domach
 iest: iż w nich iest wszystko zrobione, z
 reflexyą przyłożeniem rozumu, i iakowąś
 regułą; aby część iedna nad drugą nie
 gurowała, aby charakter odpowiadał prze-
 znaczeniu, żeby nic bez przyczyny nie
 było stawione, aby prostota tryumfowała
 nad ozdoby, aby nawet w drobnych rze-
 czach znać było *Rękodzielnika* pilność
 i uwagę.

Jak Narod z dzikości wychodzi na-
 tychmiast się do *Architektury* bierze,
 boć ta iest uczciwości cechą; w natu-
 rze ma Człowiek iż porządek przenosi
 nad nieład i nieporządek.

O gdyby mieć można wyrażony
 gust Narodów ćwiczących się w tey

Archi-

Architektury Sztuce, mimo objaśnienia iak o którym sądzićbyśmy mogli i o ich charakterze, upatrzylibyśmy: iż aczkolwiek w rozmaite sposoby, wszystkie atoli Budowania iedno źródło mają.

Wiedzieć ieszcze powinien *Architekt* młody iż ta Sztuka ma dwoiakie Reguły: *iedne* potrzebne konieczne, w których odmiany żadney nie przyimaie i odmienić w nich co, iest błędzić: *drugie* wolnieysze przypadkowe, których przestąpieniem ubliża się piękności, *Fabrykom* czyniącey zaletę.

Zaiste nie dosyć iest aby Budowy były bez błędów, lecz trzeba aby były i piękne co zależy na liczbie, części i sprawiedliwej ich proporcyi, Czego *Teorya* uczy.

A kto rozum mieć pretendujący, zmruża oczy na powszechne zdanie, które *Reuznerus* sławny w te wyraził słowa, prawdę rzetelną odkrywając Swiatu: *Scientias inter prospera Ornamentum esse, inter adversa solatium*, iż Nauki w szczęściu są ozdobą, w nieszczęściu pociechą.

Oby to wszyscy poznali i uznali, i o tey się prawdzie przekonali, że *Artes Liberales*, rzetelnie i prawdziwie uszlachetniają Człowieka! Oby Szlachetnością starożytney krwi zaszczytzeni, brali się do ich obięcia, więcejby urodzeniu swojemu i Poprzednikom lustru i świetności dodawali, aby tey nie stali się odpowiedzi warcy którą *Sallustyusz* pogardzającemu nim Panu zapłacił: *Mea Nobilitas in me incipit, tua in te desinit.*

Rodzice od "nayıpierwszey" niewinności Dzieci swoje do tych Sztuk pięknych aplikować powinni, aby się do głębszych Nauk w czasie sposobnieyszymi stali, do których te Sztuki łagodnie doprowadzają. Komuż albowiem więcej dbać o Dzieci przystoi, iak własnym Rodzicom? na których się pospolicie doświadcza, o co współczesnych *S. Jan Chryzostom* strołował. „ (n) Powiedz „ mi najmilszy: gdybyś Syna z głodu „ umierającego widział, czybyś go opu- „ ścił? „

(n) „, Dic quæso charissime, si Filium fame confectum videres, an eum posses contemnere? „ ergone panis fame divexatum non despiceres, „ Divinæ autem Doctrinæ famæ pereuntem potes contemnere? Quo pacto dignus fueris, ut „ Pa-

„ ścił? więcbyś go zgłodniałego z niedo-
 „ statku chleba nie zaniedbał, głodem zaś
 „ Nauki Boskiej ginącego nie ratujesz?
 „ Jakimże Prawem zwać się Oycem
 „ możesz? gdyż bez porównania ten
 „ głód iest cięższy nad tamten, im się
 „ okropniejszą śmiercią zwykł kończyć,
 „ przeto w tym większego koniecznie
 „ starania dokładać potrzeba. Nie miewy-
 „ myż większey usilności o fortun i po-
 „ sagów zbieranie, niż o tych którym
 „ to ma służyć.”

Job

„ Pater vóceris? Siquidem multogravior illa,
 „ hæc est fames, quanto funestior in mortem
 „ desinit; unde magis in hoc studium confere-
 „ dum est. S. Chrysost. Tom. 5. Serm. 63.

Job miał zwyczaj raniutenka co-
dziennie tyle ofiar BOGU oddawać ile
miał Dzieci, i iednego cielca, mówił al-
bowiem *Job* w sercu swoim żeby Dzieci
moje złych myśli nie miały, tego nas o
nim Pismo S. uczy, och iak to był Mąż
podobaący się BOGU. A kto o tym
nie wie? (o)

Dobrze radzi chociaż Poganin. *Se-
neka* : Obyczajów nayprzod, potym zaraz
nabyway Nauk, których źle się naby-
wa bez Obyczajów. (p)

Uczy-

(o) Consurgensq; diluculo efferebat pro eis Sacri-
ficia, ad numerum ipsorum, vitulumq; unum.
pro peccatis, & pro Animabus eorum; dice-
bat enim *Job* in corde suo, ne forte filii mei,
in mente sua mala cogitaverint. *Job*; C. I. v. 8

Uczyli się pracowicie *Architektury*,
i nią Narody swoje zdobili, przez wy-
dawanie *Abrysów* różnych i Kray swóy
i Imie własney *Familii* uwiecznili: *Conte*
Alessandro Pompei, *Conte Girolamo*
dal Pocco, obydwu Zacznych *Familii* z
Werony, *Ferdin: Fuga Floreńczyk*,
Conte Eneā Arnaldi z *Vincencyi*; *Ignacy*
Paterno Kawaler *Sycyliyczyk*, z *Pol-*
skich Kawalerów *General Moszczeński*,
Sebastyan Sierakowski K.K.K. Architekci
i inni, *Conte Fioryda Bianca*, *Conte*
Villancewa Hiszpańscy Panowie, *Xiążę*
Asturji i innych godnie urodzonych we
wszystkich Kraiach nieprzeliczona liczba,
lecz

(p) Mores primum, mox Sapientiam discite, quæ
sine moribus, male discitur. *Seneca, Epist. 74.*

lecz nad wszystkich *Karol III. Król Hiszpański*, (co największe czyni wrażenie, zastanowienie i ukontentowanie) Synów swoich w *Architekturze* ćwiczyć i doskonalić nakazał.

Że kto Szlachcic, bądź i znaczniejszy fortuny, próżnować nie powinien, owszem tym jest dłużniejszy stawać się Powszechności użyteczniejszym.

O Panu *Ferdynandzie Fuga* Autorowie piszą, iż chociaż był godnych i majątnych Rodziców, nad to jeszcze *iedynak* wyszedł na sławnego w Świecie *Architekta* i *Snycerza*, z *iedynaków* rządu pocięcha, prawdziwie *Fenix in illis*, który się raz tylko w 500 lat odradza.

Dzie-

Dzieci pospolicie rodzą się z skłonnością do rysowania wszystkiego, co im pod zmysły wpada, naśladowując iak *mat-peczki*, iak *sroki*, *papugi* &c. i natrzyć się można, iż iak tylko dostaną piora, kredy, węgla, natychmiast figury rozmaite po ścianach, po oknach, piasku, śniegach, podłogach &c. kryślą, bązgrzą, cyfrują, czemuż w nich tę tłumić ochotę? i przez edukacyą czemu nie doskonalić ich pięknych i chwalebnych do dobrego giętkości?

Edukacya zwłaszcza dni naszych w Wieku XVIII. często bywa próżniuteńka pompa, nie mająca treści rzeczy, tylko pozor dobrego czegoś, a częścicy się od zagranicznych *Metrów* uczą złego, niż dobrego, o bogdayby na mniej pa-
trzy-

trzyliśmy przykładów, niż się widzieć
 daia, iak z wysokiey Edakacyi, niemie-
 ńtnei częstokroć wychodzą i do niczego
 zdadni ludzie, a to nie dla inney przy-
 czyny, tylko iż wyszedłszy z pod do-
 zoru, rozbrat wieczysty czynią z Xiążką
 i Naukami, odstępuiąc od najpierwsze-
 go początku swiego: *Homo nascitur*
ad laborem, ut ad volandum avis &c.

Więcey wprawdzie iest widzieć, na-
 czytać się i napatrzeć na Wielkich Lu-
 dzi wychodzących Nężów, z własney
applicacyi, niż z pod *pompaticznego*
 dozoru; a to gdy tem napoieni są od
 Rodziców i Nauczycielów z młodu za-
 raz od lat niewinności, iż Człowiek iest
 najprzód stworzony, aby BOGA ko-
 chał i Jemu wiernie służył, a potym aby
 prace-

pracował usilnie i stał się sobie i bli-
żnim iak nayużyteczniejszym, nie iak
koń nie ochetznany po łące, biegat po
dywertymentach, grach, amorach i in-
nych czas truiących próżniactwach. *No-*
lite fieri sicut equus & mulus. Ps: 31.

v. 9.

Równie bogaty iak ubogi, skazany
jest na pracę, albowiem podług przysło-
wia: *Nic nie robiąc, uczy się źle robić*,
próżnowania każdy unikać powinien, ie-
żeli ma punkt honoru i uczciwości byź
dobrym Obywatelem i posiadać Cnotę i
chcieć zbawić Duszę swoją.

Ale naywiększa Prawda niech bę-
dzie wiadoma, iż jeżeli Dwory, Monar-
chowie, Panowie, bogatsi Obywatele i

o Filo-

Filozofowie nie będą *Rękodzielników* prowadzić i łaskami wspierać, piękne Sztuki szacowane nie będąc, nie poydą w górę, gdyż to jest nie zawodna, że chcąc doprowadzać do doskonałości *Rękodziela*, znać się trzeba na nich, a chcąc się znać na nich, trzeba się do nich usilnie przykładać i szczerze uczyć.

Niech będzie dosyć na tem co do *Teoryi* gdy nas Część II. do *Praktyki* wzywa, mniej wprawdzie zabawney, ale pożyteczniejszey.



o-
u-
w
e
e-
a
do
e.

do
ki

